Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 180 (611) Łódź, niedziela 6 lipca 1947 r. CENA 3 ZŁ

Spółdzielcy walczą o pokój światowy

MOSKWA (PAP). Z okazji międzynarodowego dnia spółdzielczości prasa radziecka zamieszcza oświadczenie prezesa zarządu związku spółdzielni ZSRR — Chochłowa — który stwierdza, że w roku bieżącym dzień ten powinien upłynąć pod hasłem walki o trwały pokój na całym świecie. W walce tej spółdzielcy powinni zawrzeć swe szeregi.

Chochłow podkreśla, że przyjazd delegacji spółdzielców polskich, czechosłowackich, brytyjskich i innych do Związku Radzieckiego przyczynił się do ściślejszej łączności i wzmocnienia międzynarodowego ruchu spółdzielczego.

Wspólnie budujemy lepszą przyszłość

Pozdrowienie od braci Czechów i Słowaków

Powrót polskiej delegacji rządowej z Pragi

WARSZAWA (SAP). W sobotę, dnia 5 lipca o godz. 14.30 przybył na Dworzec Główny w Warszawie pociąg specjalny, wiozący delegację rządu polskiego z Pragi czeskiej.

Delegację witali na dworcu przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego — z dziekanem, ambasadorem Lebiediewem na czele, organizacje polityczne, przedstawiciel organizacji młodzieżowych, związków zawodowych, prasy i świata kulturalnego.

Wjeżdżający na peron pociąg witany był owacyjnie okrzykami na cześć premiera Cyrankiewicza oraz członków delegacji.

Premier tow. Cyrankiewicz po przywitaniu zebranych wygłosił krótkie przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Przywieźliśmy od braci Czechów i Słowaków pozdrowienia dla narodu polskiego, przywieźliśmy od mieszkańców Pragi czeskiej pozdrowienia dla obywateli Warszawy, przywieźliśmy konkretne rezultaty polityczne jako wyniki przyjacielskich rozmów, przeprowadzonych z rządem Czechosłowacji".

KONFERENCJA PRASOWA

PRAGA, (SAP). W piątek w godzinach popołudniowych w gmachu ambasady polskiej w Pradze odbyła się konferencja prasowa, na której premier tow. Cyrankiewicz i min. Modzelewski odpowiadali dziennikarzom na zadawane pytania.

Na pytanie dotyczące kwestii granic zachodnich, premier odpowiedział, że Polska uważa swoje granice za definitywne. W sprawie planu Marshalla — premier tow. Cyrankiewicz podkreślił, że zdaniem rządu polskiego, amerykański plan pomocy gospodarczej powinien iść po tej samej linii, po jakiej szła pomoc wojskowa i polityczna w czasie wojny.

Tow. min. Modzelewski oświadczył dziennikarzom, że po powrocie delegacji polskiej do Warszawy rząd poweźmie decyzję w związku z zaproszeniem na konferencję paryską, która odbędzie się 12 bm.

NA DWORCU PRASKIM

Premier Gottwald, żegnając na dworcu w serdecznych słowach polską delegację rządową — wyraził żywe zadowolenie z dalszego zacieśnienia się stosunków czechosłowacko-polskich, oraz przekazał najlepsze pozdrowienia dla narodu polskiego. W odpowiedzi premier Cyrankiewicz podziękował w imieniu narodu polskiego za serdeczne przyjęcie.

„Pozdrowienia, które przeze mnie przekazujecie — oświadczył prem. Cyrankiewicz — **zawieziemy do kraju jako dowód zrozumienia ciężkich warunków Polski, która poniosła tak wielkie straty — podobnie, jak i wy — w walce o wspólną sprawę".**

Premier wyraził przekonanie, że zawarte umowy, realizowane będą rzetelnie i szybko, ponieważ nie mają one charakteru koniunkturalnego i są wynikiem szczerego dążenia obu narodów do dalszego zbliżania się i rozszerzenia wspólnych podstaw do budowy lepszej przyszłości.

(dalszy ciąg na str. 2-giej.)

Administracja niemiecka w strefie brytyjskiej

HAMBURG (SAP). Premier strefy brytyjskiej Niemiec podał do wiadomości na zebraniu w Celle, że odtąd ma stale urzędować rada niemieckich premierów, która zbierać się będzie kolejno w każdym z państewek.

Poza tym postanowiono powołać komisję celem ustalenia prawomocnych zasad, według których odbywać się będzie denazyfikacja na terytorium strefy okupacyjnej Niemiec.

DOROBEK PRZEMYSŁOWY WYBRZEŻA

W ramach uroczystości Święta Morza została otwarta przez Prezydenta R. P. wystawa pod nazwą „Dorobek Przemysłowy Wybrzeża".
Na zdjęciu — Piękny tort, wykonany artystycznie przez cukierników szczecińskich. O jego smaku świadczy mina tej małej obywatelki.

Jedność Niemiec postulat rozsądku politycznego

BERLIN (SAP). Przewodniczący niemieckiej partii liberalno-demokratycznej Kuelz, przemawiając na kongresie partii w Eisenach (strefa radziecka), oświadczył:

„Dążymy do jednolitego państwa, prawdziwie demokratycznego, co naszym zdaniem nie da się osiągnąć bez gospodarczego zjednoczenia Niemiec".

Dr Kuelz wyraził przekonanie, że pogorszenie stosunków między sojusznikami może być dla Niemiec fatalne w skutkach. Mówiąc o ewent. separatystycznym pokoju z poszczególnymi strefami Niemiec, Kuelz wyraził przekonanie, że sojusznicy nie myślą na serio o czymś podobnym.

„Byłoby to bankructwo zarówno dla Niemiec, jak i dla polityki aliantów" — powiedział.

Wreszcie wysunął postulat, aby mocarstwa sojusznicze powołały tymczasowy rząd niemiecki, który opracowałby konstytucję i zorganizował wybory do parlamentu.

Nasze stanowisko

W ubiegły piątek zostały podpisane w Pradze umowy gospodarcze i kulturalne, oraz dokonana została wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do polsko-czechosłowackiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Jak ze słów powyższych wynika między obu słowiańskimi krajami zadzierzgnięte zostały więzy porozumienia dotyczące najważniejszych dziedzin życia. Umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy jest aktem polityczno-militarnej natury, który ma na celu wytworzenie na zachodnich granicach obu krajów dostatecznie silnej zapory, przeciwko dążnościom zaborczym Niemiec.

Premier czechosłowacki Gottwald w ten sposób scharakteryzował sytuację. Przypomnijmy sobie, jak wyglądała przedwojenna mapa Europy, zwłaszcza po zajęciu Austrii przez hitlerowskie Niemcy. Wschodnie granice Niemiec upodobniły się wówczas do podwójnych kleszczy. Jedne z tych kleszczy obejmowały Polskę, drugie Czechosłowację. Dziś ramiona kleszczy niemieckich zostały złamane". Porozumienie obu krajów dąży do tego, aby stan dzisiejszy uczynić trwałym.

Porozumienie gospodarcze polsko-czechosłowackie sięga bardzo głęboko w życie ekonomiczne obydwu krajów. Mało zniszczony w czasie wojny potencjał gospodarczy Czechosłowacji, polski węgiel, niektóre surowce i wyroby przemysłowe staną się podstawą do gospodarczego rozwoju obydwu krajów. Czechosłowacja będzie miała możność wykorzystać polskie drogi lądowe, wodne i porty do nawiązania kontaktów gospodarczych z innymi krajami świata. Według oświadczenia polityków obydwu krajów współpraca gospodarcza polsko-czechosłowacka może być przykładem dla innych krajów. Rozmowy toczyły się w swobodnej atmosferze zrozumienia. Porozumienie zostało osiągnięte bardzo szybko. „Zawarte umowy — stwierdził tow. premier Cyrankiewicz — są realnym wkładem w życie polityczne obu naszych państw oraz w dzieło budowania pokoju światowego. Podpisanie paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz umów gospodarczych i kulturalnych jest realnym krokiem na drodze do wybudowania takiego stanu bezpieczeństwa, któryby uniemożliwił raz na zawsze agresję niemiecką".

Między Pragą i Moskwą

Przedwczesne pogłoski

PRAGA, (SAP) — Jak informuje organ partii chrześcijańsko-ludowej „Lidowa Demokracie", delegacja rządowa Czechosłowacji z premierem Gottwaldem, ministrem spraw zagranicznych Janem Masarykiem i ministrem handlu zagranicznego Ripką wyrusza w najbliższych dniach do Moskwy, celem zawarcia nowego układu handlowego ze Związkiem Radzieckim.

Jednocześnie biuro prezydenta republiki dementuje pogłoski, według których dr. Benesz udał się jakoby do Moskwy.

Sekretariat ministerstwa spraw zagranicznych dementuje ze swej strony pogłoski, jakoby Czesłowacja przyjęła zaproszenie na konferencję w Paryżu. Zaproszenie to zostało doręczone rządowi Czechosłowacji w piątek wieczorem.

Koniec wojny nie przerwał pracy niemieckich uczonych nad śmiercionośnymi wynalazkami.

Powieść Macieja Słomczyńskiego (Jacka M. Coopera) p.t.

FABRYKA ŚMIERCI

której druk rozpoczniemy już w czwartek w

„Kurierze Popularnym"

— To sugestywny obraz niemieckich wysiłków wynalazczych, — to dzieje miłości dwojga młodych ludzi rzuconych przez los w ręce niemieckich fabrykantów śmierci.

Nowe próby porozumienia

Europejska Komisja Gospodarcza

rozpoczęła w Genewie swoje obrady

BERN, (PAP) — W Genewie rozpoczęły się obrady komisji gospodarczej ONZ dla Europy. Obrady zagaił przewodniczący Waerum, delegat Danii.

Zaznaczył on, że należy zastanowić się nad tym, w jaki sposób uzgodnić działalność komisji z rozmaitymi ogólnymi planami gospodarczymi. W obradach biorą udział przedstawiciele St. Zjednoczonych, Zw. Radzieckiego, Francji, Polski, Belgii, Białorusi, Danii, Czechosłowacji, Islandii, Luksemburgu, Holandii, Norwegii, Turcji, Szwecji, Jugosławii i Ukrainy. Wśród delegatów znajduje się również minister Andre Philip.

Delegacja belgijska wystąpić ma z propozycją umieszczenia na porządku dziennym obrad zagadnienia waluty niemieckiej i stosunków handlowych z Niemcami.

GENEWA, (SAP) — Drugie posiedzenie europejskiej konferencji ekonomicznej rozpoczęło się w sobotę o godz. 11 rano.

Do ostatecznego porządku dziennego została wpisana sprawa stosunków z Niemcami i sprawa szczegółnego ustalenia stopy wymiennej dla marki niemieckiej.

Jednocześnie podaje się oficjalnie, że szef delegacji brytyjskiej wiceminister Hector Mac Neil i delegat Francji min. Andre Philipp mają zamiar przedstawić konferencji sprawozdanie z obrad trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Fachowe koła konferencji zwracają uwagę na wyjątkową ważność tego posiedzenia wobec niepowodzenia konferencji paryskiej.

Wielu delegatów jest zdania, że przedstawiciele Anglii, Francji i USA będą usiłowali wejść w kontakt z delegatem radzieckim Zorinem celem poruszenia kwestii, które były już omawiane w Paryżu.

Bevin ma dużo roboty

z amerykańskimi planami

LONDYN, (PAP) — Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych wygłosił min. Bevin przemówienie, w którym porusza szereg zagadnień politycznych. Bevin wypowiedział się bez zastrzeżeń za współpracą Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi.

Nawiązując do planu Marshalla Bevin zaznaczył, że ma zaufanie do Marshalla i nie kwestionuje jego zamiarów. „Jak długo ja będą brytyjskim ministrem spraw zagranicznych — powiedział Bevin — tak długo będziemy współpracować z Ameryką".

Następnie wspomniał Bevin o ministrze Bidault w następujących słowach: „Zwracam się do Stanów Zjednoczonych z apelem: nie dopuścić do tego, aby Bidault stracił swą pozycję". Minister Bevin powiedział następnie: „Naród rosyjski jest mi miły. Dlaczego mamy rozbić świat na dwie części? W końcu polemizował Bevin z przeciwnikami polityki anglo-saskiej i wygłosił pean pochwalny na cześć amerykańskich mężów stanu.

LONDYN, (PAP) — Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin który jak podawano, zamierzał w połowie lipca wyjechać do Niemiec obecnie z powodu nawału pracy, związanej z planem Marshalla, przesunął termin swojego wyjazdu na późną jesień.

Gen. Clay o konferencji paryskiej

Nie ulegnie zmianie

polityka anglo-amerykańska w Niemczech

BERLIN (PAP). W głównej kwaterze amerykańskiej w Berlinie odbyła się konferencja prasowa, na której gen. Clay wypowiedział swoje uwagi, co do wyników paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W bardzo ogędny i w bardzo dyplomatyczny sposób gen. Clay oświadczył, że niepowodzenie konferencji paryskiej nie wpłynie na anglo-amerykańską politykę w Niemczech i że conajmniej do chwili zwołania konferencji londyńskiej współpraca obu tych mocarstw na terenie Niemiec nie wyjdzie poza ramy gospodarcze.

Zdaniem gen. Clay sprawa zawarcia odrębnego traktatu pokojowego z Niemcami zachodnimi jest nieaktualna. Ameryka wierzy w możliwość zawarcia pokoju przy udziale wszystkich czterech mocarstw. Zresztą, jak oświadczył gen. Clay, będzie to już zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby zapewnić światu trwały pokój.

Poruszając zagadnienie poziomu produkcji niemieckiej gen. Clay zaznaczył, że po wyniku konferencji paryskiej nie będzie miał żadnego wpływu na poziom produkcji stali w strefach zachodnich, gdyż został on już ustalony poprzednio w rozmowach między gubernatorem strefy brytyjskiej i amerykańskiej. Agencje amerykańskie podały wówczas normę rocznej produkcji stali na 11,5 milionów ton.

W sprawie nacjonalizacji przemysłu niemieckiego gen. Clay oświadczył, że naród niemiecki w przyszłości sam winien rozstrzygnąć w drodze głosowania, czy pragnie nacjonalizacji.

BERLIN (PAP). Amerykański minister handlu Harriman oraz minister rolnictwa Anderson po dwudniowym pobycie w Berlinie udali się do Frankfurtu. Obaj ministrowie przeprowadzili na terenie Niemiec szereg konferencji z gen. Clayem i wyższymi urzędnikami administracji wojskowej. Podróż ministra Andersona ma na celu zorientowanie się co do istotnych potrzeb niemieckich w dziedzinie żywności.

Jednostronna akcja

francusko-brytyjska

MOSKWA, (PAP) —Korespondent agencji TASS donosi z Paryża, że w kołach demokratycznych z ostrą krytyką spotyka się jednostronna akcja rządów brytyjskiego i francuskiego, które wysłały do rządów innych państw europejskich, z wyjątkiem Hiszpanii, zaproszenie wzięcia udziału w konferencji nad planem Marshalla w dniu 12 bm. w Paryżu, nie bacząc na to, że konferencja paryska trzech ministrów wykazała niemożliwość uzgodnienia punktu widzenia francusko-brytyjskiego i radzieckiego.

W kołach tych podkreśla się, że rządy brytyjski i francuski usiłują narzucić swe stanowisko w sprawie pomocy amerykańskiej pozostałym państwom europejskim.

Eden poddaje krytyce

politykę rządu angielskiego

LONDYN (SAP). Były minister spraw zagranicznych, konserwatysta Anthony Eden wygłosił w Leeds w sobotę przemówienie. w którym ostro krytykował politykę rządu, oddając jednocześnie hołd propozycjom Marshalla.

Eden wyraził nadzieję, że państwa europejskie gromadnie staną do współpracy z Anglią i Francją w opracowaniu programu korzystania z „historycznej oferty Marshalla".

Przechodząc do krytyki polityki wewnętrznej, Eden oświadczył, że rząd popełnił szereg wielkich błędów.

W końcu swego przemówienia, przywódca opozycji zarzucił rządowi brak planu w obecnej sytuacji gospodarczej Anglii.

Echa Paryża

w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP). Dziennik „Izwiestia" w artykule wstępnym, poświęconym politycznym, gospodarczym i kulturalnym osiągnięciom społeczeństwa radzieckiego, pisze — nawiązując do konferencji paryskiej:

„Naród radziecki uważnie śledzi wystąpienie przedstawicieli różnych państw na arenie międzynarodowej, głęboko wnikając w istotę ich posunięć politycznych i dyplomatycznych. Któż z obywateli radzieckich nie odczuł zrozumiałej dumy, gdy przeczytał mocne oświadczenie Mołotowa na konferencji paryskiej, że rząd radziecki nie może pomagać komukolwiek w załatwieniu jego interesów, kosztem innych, kosztem słabszych lub małych państw. Takie stanowisko mogło zająć tylko nasze państwo, które walczy zdecydowanie o współpracę międzynarodową na zasadach równości i niepodległości wszystkich narodów i krajów"

„Izwiestia" przypominają słowa Mołotowa, że Zw. Radziecki w najtrudniejszych warunkach przede wszystkim zawsze liczył na swe własne siły i że dzięki temu stale podnosi poziom swego życia gospodarczego. Dziennik widzi w tym przejaw poczucia wielkiej godności własnej Zw. Radzieckiego.

Artykuł podkreśla wiarę społeczeństwa radzieckiego we własne siły, w słuszność sprawy o którą Zw. Radziecki walczy na arenie międzynarodowej.

Pozdrowienie od braci

Czechów i Słowaków

(*Dokończenie ze strony pierwszej*)

PRAGA (SAP). Socjaliści, członkowie polskiej delegacji rządowej w Czechosłowacji odbyli kilka spotkań z przedstawicielami socjalistów Czechosłowacji.

We środę, w kilka godzin po przybyciu delegacji do Pragi tow. premierowi Cyrankiewiczowi złożył wizytę tow. wicepremier Zdenek Firlinger.

Kierownicy socjalistycznych partii obydwu krajów odbyli dłuższą serdeczną rozmowę.

W piątek wicepremier Firlinger w towarzystwie socjal-demokratycznych ministrów Czechosłowacji podejmował tow. premiera Cyrankiewicza, tow. min. Rusinka, Dąbrowskiego i Grossfelda. W czasie rozmowy omówiono szereg spraw związanych ze stale pogłębiającą się współpracą socjalistów Polski i Czechosłowacji, która stanowi poważny wkład do dzieła współpracy rządów i narodów obydwu krajów.

Redaktor naczelny SAP, tow. poseł R. Praga odbył rozmowę z kierownikiem czechosłowackiej socjalistycznej służby prasowej tow. Antonem Wesely na temat współpracy prasowej.

W najbliższych dniach uruchomiona zostanie linia dalekopisowa SAP, łącząca Warszawę z Pragą. Stały korespondent polskiej prasy socjalistycznej, w Pradze rozpoczął już swą działalność.

Polska sekcja FAO

Amerykańscy instruktorzy

współpracować będą z polskimi rolnikami

WARSZAWA, (SAP) — W związku z przybyciem na stałe do Polski dyrektora sekcji FAO — mr. Pasto, przedstawiciel SAP przeprowadził z nim rozmowę na temat działalności FAO.

— Organizacja nasza — mówi dr. Pasto powołana została przez Narody Zjednoczone, celem stworzenia międzynarodowej współpracy w dziedzinie badań i rozwoju kultury rolniczej.

Sekcja FAO w Polsce będzie łącznikiem między wyłonionym przez rząd polski Komitetem dla współpracy z FAO.

W chwili obecnej — mówi p. Pasto — zaangażowaliśmy dwóch instruktorów dla szkolenia personelu polskiego w obchodzeniu się z najnowocześniejszymi maszynami rolniczymi Jak panu wiadomo, UNRRA sprowadziła w ostatnich czasach wiele takich maszyn. Na przestrzeni najbliższych dwóch tygodni przybędzie do Warszawy jeszcze jeden zaangażowany przez nas w Ameryce instruktor celem szkolenai rolników w używaniu amerykańskich nawozów sztucznych.

W ogóle w pierwszych miesiącach działalności będziemy zapraszali różnych specjalistów i uczonych, celem nawiązania współpracy z rolnikami polskimi, przeprowadzając badania nad możliwością podniesienia poziomu rolnictwa w Polsce.

Obecnie centrala nasza przy ONZ stara się również o zaangażowanie wybitnego uczonego z który współpracował będzie z uczonymi polskimi w Instytucie Weterynaryjnym w Puławach.

„Postępowanie godne pożałowania"

LNDYN (PAP). Niezależny członek parlamentu brytyjskiego D. N. Pritt zaatakował w sobotę w liście skierowanym do dziennika londyńskiego „Times", prasę brytyjską za to, że nie podała dokładnych przyczyn odrzucenia przez ministra spr. zagranicznych ZSRR Mołotowa brytyjskich i francuskich propozycji w sprawie pomocy dla Europy. Pritt nazwał takie postępowanie prasy brytyjskiej „godnym pożałowania".

Zwiększa się bezrobocie

w Stanach Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS powołując się na dane statystyczne ruchu różnych departamentów amerykańskich stwierdza, że ogólna liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie w przybliżeniu 5.860.000.

Różnice między ostatnimi danymi państwowego biura statystycznego określającymi stan bezrobocia na 2 i pół miliona, a cyfrą wymienioną wyżej, agencja tłumaczy faktem, iż dane statystyczne nie uwzględniły 1.760 tys. osób zatrudnionych, jak wynika z raportów biura statystycznego ministerstwa handlu, jedynie częściowo oraz 1.[illegible]00 tys. bezrobotnych weteranów wojny.

Kesserling

uniknął szubienicy

RZYM (SAP). Dowództwo sojuszniczych sił zbrojnych we Włoszech powzięło decyzję zmieniająca wyrok śmierci na marszałka Kesselringa b. dowódcę wojsk niemieckich we Włoszech — na karę dożywotniego więzienia.

Skazanym na karę śmierci generałom: Eberhardtowi, Mackensenowi i Maelcerowi — zmieniono również karę na dożywotnie więzienie.

Cele, środki, metody

Planowanie i wolność

Droga do sprawiedliwego ładu społecznego

Ostatnia faza minionej sesji Sejmu Ustawodawczego RP stała pod znakiem planów państwowych, — Izba przyjęła zdecydowaną większością zarówno ustawę o Trzyletnim Planie Odbudowy, jak i plan inwestycyjny na rok budżetowy 1947/48

KIERUNEK PRZEMIAN

Fakt ten dostatecznie charakteryzuje od strony uchwał parlamentarnych kierunek przemian naszego ustroju gospodarczego: przejście od doraźnych zarządzeń do długofalowego planowania, obejmującego szeroki zakres procesów ekomonicznych.

Nadanie wyraźnej cechy planowości gospodarce polskiej wiąże się najściślej z całokształtem przebudowy wewnętrznej państwa, wyznaczonej podstawowymi aktami ustawowymi, jak np. reforma rolna i unarodowienie wielkiego przemysłu. O ile początkowy okres, bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości, stał w wielu wypadkach pod znakiem improwizacji, doboru środków przypadkowego i często niedostatecznie przemyślanego, o tyle obecnie obserwować już możemy dążność do działania podporządkowanego z góry oznaczonym wskaźnikom, ujętym ponadto w pewien system

NA ODCINKU PRODUKCJI

To podporządkowanie celów i metod zaznaczyło się w pierwszym rzędzie w dziedzinie życia gospodarczego, głównie na odcinku produkcji. Plan trzyletni jest też przede wszystkim planem produkcyjnym, określającym normy w poszczególnych gałęziach wytwórczości — na podstawie dyspozycji poszczególnymi elementami procesu produkcyjnego (rozbudowa warsztatów, przewidywane zwiększenie wydajności pracy, regulacja dopływu surowca).

Ponieważ nie istnieje jednak możliwość oddzielenia, izolowania produkcji od innych składników całości życia gospodarczego, powstała przeto konieczność przedsięwzięcia szeregu kroków, mających na celu stworzenie i zabezpieczenie dostatecznych warunków dla realizacji zasadniczego zadania planu: podniesienia spożycia, a tym samym wogóle stopy życiowej mas pracujących. Ustawy przyjęte ostatnio przez Sejm służą też przede wszystkim temu celowi.

KSZTAŁT CAŁOŚCI

Plan Odbudowy, opierający się na założeniach produkcyjnych, poprzez swój rozszerzający się margines ustawowy, zaczyna włączać w swój zakres coraz większą ilość zagadnień, decydując o formie ich rozwiązania i przesądzając w ten sposób o kształtowaniu się rozwoju całości naszej gospodarki.

Podczas jednej z ostatnio odbytych w Min. Przemysłu i Handlu konferencji podkreślono potrzebę ujednolicenia pojęć i metod. oraz podniesienia autorytetu komórek planujących. Jest rzeczą zrozumiałą, że to ostatnie nie może nastąpić inaczej jak tylko przez rozszerzenie kompetencji komórek planujących, zapewnienie im odpowiednio rzeczowej sprawozdawczości, obejmującej bez wyjątku wszystkie dziedziny.

Planowanie winno być zastrzeżone dla intsytucji, której jest to specjalnym zadaniem. a więc dla Centralnego Urzędu Planowania. Niedość na tym. Instytucji planującej należy zapewnić także, poprzez rozbudowaną dokładną sprawozdawczość. — możliwość pośredniej kontroli nad wykonaniem planu. Rzeczywista centralizacja planowania zapewni częściowo chociażby uporządkowanie problematyki bieżącej, włączonej w długofalowe, obliczone procesy. Rezultat: uniknięcie akcji doraźnych o chwilowej tylko skuteczności, oparcie działalności gospodarczej o trwałe, mocne podstawy, pozwalające na wyeliminowanie przypadkowych kryzysów i wahań, wreszcie realne przyśpieszenie tempa ogólnej przebudowy ustroju.

PLANOWANIE I WOLNOŚĆ

Zagadnieniem pierwszej wagi staje się obecnie rozszerzenie ram planowania na dziedziny pozagospodarcze. Tocząca się niedawno na łamach periodyków dyskusja o potrzebie stworzenia państwowego planu wydawniczego, dowodzi, że problematyka planowania znajduje coraz więcej zrozumienia. I to często nawet tam, gdzie pod planem rozumiano dotychczas szkodliwe ograniczenie indywidualnej wolności.

Planowanie jest metodą budowy społeczeństwa, które realizując interesy grupowe, nie hamuje bynajmniej rozwoju jednostkowego. Dlatego też ma słuszność jeden ze współczesnych socjologów angielskich, stwierdzając, że „Społeczeństwo może żyć w gospodarce planowej i być jednocześnie wolne".

Planowanie jest bowiem środkiem do stworzenia sprawiedliwego ładu społecznego. Ponieważ ten nowy ład, mający urzeczywistnić pragnienie mas, obejmuje całokształt nieomal zjawisk społecznych więc też i planowanie jako środek jego realizacji, winno objąć również jak najszerszy zakres. Nie należy jednak nigdy zapominać, że plan jest tylko formą działania, niewątpliwie najwłaściwszą i najbardziej skuteczną, nigdy zaś jednak wartością niezależną od celu, do osiągnięcia którego służy.

Tadeusz Sołtan

100 proc. planu

27 milionów ton węgla

Wzrost wydobycia i wydajności pracy

W miesiącu czerwcu 1947 roku w okresie 24 dni wydobywczych, przemysł węglowy wydobył 4.581.534 t. węgla, podczas gdy plan przewidywał wydobycie w tym miesiącu 4.580.480 ton. Dzięki usilnej pracy plan państwowy wykonano w 100 proc.

W wykonaniu planu znalazły się na pierwszych miejscach następujące Zjednoczenia:

Rudzkie — 105,0 proc., Dąbrowskie — 102,3 proc i Bytomskie — 101,1 proc. Pozostałe, t. j. Gliwickie, Chorzowskie, Katowickie i Rybnickie wykonały plan również w 100 proc.

Największe wydobycie osiągnęły: Rudzkie Zjednoczenie 542.531 t. węgla, Chorzowskie — 524.760 t., Dąbrowskie — 503,328 t. i Katowickie — 487.332 t.

Pod względem wydajności dziennej przypadającej na 1-go robotnika przodują kopalnie należące do Zjednoczeń: Chorzowskiego — 1.354 kg, Rudzkiego — 1.308 kg i Katowickiego — 1.276 kg węgla.

Przeciętna wydajność dzienna na 1-go robotnika wynosi dla całego przemysłu węglowego—1.137 kg węgla.

Plan załadunku wykonano w 103,1 proc,, co jest dużym sukcesem w okresie rozpoczętych urlopów, a przez to uszczuplonych załóg.

Produkcja przemysłu węglowego w pierwszej połowie 1947 roku wykazuje tendencję do utrzymania pewnego stałego poziomu.

Razem wydobyto w przeciągu 6-ciu miesięcy 27.169.193 tony.

Plan państwowy na rok 1947 przewiduje wydobycie 57,5 miliona t. Ponieważ w ciągu pierwszego półrocza wydobyto mniej niż połowę tej ilości, pełne wykonanie planu wymaga więc zwiększenie wydobycia w przyszłych miesiącach do ok. 5 milionów ton miesięcznie, co niewątpliwie też przewidują miesięczne plany produkcyjne przemysłu węglowego. (ZAP)

Budżet m. Łodzi

zatwierdzony przez Radę Państwa

Wczoraj powróciła z Warszawy delegacja samorządu łódzkiego, która wezwana została przez Radę Państwa, celem przedstawienia sytuacji finasowej i potrzeb naszego miasta.

W skład delegacji wchodzili przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, tow. E. Andrzejak, prezydent miasta, E. Stawiński, dyrektor Zarządu Miejskiego, Ginsbert, naczelnik wydziału finansowego, Konopka i naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich, inż. Brzozowski.

Po wysłuchaniu uwag przedstawicieli naszego samorządu, Rada Państwa doszła do wniosku, że gospodarka miejska jest oszczędna i zatwierdziła budżet miasta Łodzi na rok 1947 bez żadnych zmian. Jak wiadomo, budżet ten zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwot. 1.100.000.000 zł. W sumę tę wliczone już są wydatki inwestycyjne.

Mleko i masło duńskie

na kartki w bieżącym miesiącu

Na odbytej w tych dniach konferencji w Okręgowym Oddziale Mleczarsko-Jajczarskim „Społem" w Łodzi omówiono wyniki rozdzielnictwa kartkowego w okresie ubiegłym.

Z dniem 30 czerwca został zakończony okres wydawania zaległego mleka kartkowego (za m-c marzec, kwiecień i maj).

Min. Aprowizacji przydzieliło dla Łodzi na lipiec r. b. 169.230 litrów mleka świeżego. Mleko to będzie rozdzielone dla dzieci do 3 lat oraz dla chorych po 7 ltr. miesięcznie.

Wydawanie mleka za pośrednictwem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej rozpocznie się po 10 b. m.

Jednocześnie Min. Aprowizacji przydzieliło dla Łodzi na lipiec r. b. 6.000 kg masła duńskiego, które będzie rozdzielone na kartki „M" (matki) w ilości po 0,5 kg masła miesięcznie zamiast 7 ltr. mleka,

Rozdział masła w lipcu będzie usprawniony, gdyż do 19 lipca zostanie ustalona ilość potrzebnego masła na sklepy rozdzielcze. Zostanie ono rozprowadzone niezależnie od innych towarów trwałych w okresie kilku dni (od 23 do 27 lipca) dla uniknięcia zepsucia się, wskutek długiego przetrzymywania w sklepach rozdzielczych w nieodpowiedniej temperaturze, pod działaniem światła i wśród kurzu.

Przedstawiciel Komisji Specjalnej na zakończenie oświetlił całokształt walki ze spekulacją nabiałem, oraz zapewnił przedstawicieli spółdzielczości, że znajdą w akcji rozprowadzania mleka i masła kartkowego należytą pomoc i ochronę przed spekulacją pachciarzy.

Astronomiczne rachunki

w lokalach rozrywkowych Zakopanego

(s) Władze zamknęły kilka dancingów w Zakopanem za wystawianie nazbyt słonych rachunków za spożycie.

Przeszło połowa dawnych pensjonatów zakopiańskich zamieniona została na domy wypoczynkowe świata pracy. Ciekawa rzecz, jacy to przedstawiciele robotników i pracowników umysłowych, zamiast wypoczywać i wzmacniać sterane pracą całoroczną siły we wspaniałych dla zdrowia warunkach Zakopanego, trwonią czas, siły i pieniądze w luksusowych, dancingach i kabaretach. W podobnych lokalach nawet rachunki o nie astronomicznej wysokości są przecież dla świata pracy niedosięgalne, bo przekraczające możliwości płatnicze. Wszak mówi się nawet z trybuny sejmowej, że stawki pracownicze są niewystarczające na życie.

Tymczasem w Zakopanem w najbardziej drogich lokalach przepełnienie. Z kogo się rekrutują owi powojenni nowobogaccy?

Zwiększony popyt

na namiastki spożywcze

W ostatnich miesiącach **zwiększył się znacznie popyt na surogaty kawowe oraz namiastki spożywcze. Artykułów tych w żadnym wypadku nie zabraknie.**

Warto zaznaczyć, że obroty różnych surogatów kawowych oraz namiastek spożywczych (budynie, proszki do pieczenia, cukier waniliowy kostki bulionowe itp.) dochodziły w czerwcu r. b. do 80 mil. zł., w marcu — do 110 mil. zł, a w maju sięgnęły cyfry 140 mil. złotych.

Czesi wydają książki polskie

Wielka firma wydawnicza w Pradze „Melantrich" założyła obok swej „Nowej biblioteki rosyjskiej" także **„Nową bibliotekę Polską"**, dzielącą się na dwa działy, a to beletrystyczny i naukowy.

W dziale naukowym wyjdzie w jesieni b. roku przy współpracy ze Związkiem Zachodnim w Poznaniu dzieło prof. Wojciechowskiego p. t. „Historia literatury polskiej" w przekładzie i z słowem wstępnym znanego polonofila prof. d-ra Beczki oraz dzieło Marii Kielczewskiej „Problematyka geograficznego położenia Polski". W dziale beletrystyki wyjdą w przekładzie Franciszka Kolasa „Dziady", Konrad Wallenrod" i „Grażyna" Mickiewicza.

NASZ felieton

Wspólny front

Wykryty przed kilku dniami przez policję francuską spisek, wymierzony przeciw republice, zmobilizował do projektowanej już na najbliższe dni akcji nie tylko wszystkie wrogie demokracji francuskiej elementy, ale — jak świadczą o tym ostatnie doniesienia prasowe — udział w nim brali również cudzoziemcy.

Onegdaj podano w Paryżu urzędowo do wiadomości, że w czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu jednego z uczestników spisku — hrabiego de Merwelce — policja znalazła listę cudzoziemskich agentów, zamieszanych w knowania faszystów francuskich. Władze francuskie nie ujawniają jeszcze szczegółów toczącego się śledztwa, wiadomo jest już jednak, że większość z nich znalazła już bezpieczne schronienie poza granicami Francji.

Fakt udziału w spisku francuskich reakcjonistów również obcych agentów świadczy o jednym, a mianowicie, że walka, jaka tu i ówdzie wciąż toczy się przeciw demokracji, jest wspólną walką całej światowej reakcji. Nie ulega wątpliwości że istnieją na świecie czynniki, inspirujące tego rodzaju akcje, wymierzone przeciw siłom postępu w tym czy innym kraju. Jednocześnie jest rzeczą charakterystyczną, że — jak to również ujawniono — wśród zamieszanych w spisek znajdują się także andersowcy. Jeden z głównych oskarżonych — Vulpian — pozostawał — jak się to teraz okazuje — w bliskich stosunkach z Andersem, z którym nawet omawiano możliwości wcielenie żołnierzy Andersa po udanym przewrocie do francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

To stanowisko Andersa nas nie dziwi. Jego oblicze jest już w Polsce i na świecie dokładnie znane. Charakterystycznym przy tym wszystkim jest jedynie to— co zresztą również jest niespodzianką — że przygotowaniom do faszystowskiej rewolty we Francji pośpieszyła z pomocą cała światowa reakcja.

Władze francuskie niewątpliwie ustalą dokładnie wszystkie kontakty, łączące spiskowców z ich zagranicznymi sprzymierzeńcami, a może nawet mocodawcami. Być może, że z różnych powodów opinia publiczna nie zostanie poinformowana dokładnie o wynikach śledztwa. W każdym razie ujawnione dotąd szczegóły są wymowne. Świadczą one, że żadna walka z demokracją, prowadzona na tym czy innym odcinku, nie jest odosobniona.

Nie wątpimy, że przykład francuski wywoła odpowiednie echo na świecie, że przypomni jeszcze raz — niewiadomo zresztą już który — że na świecie istnieje jeden front reakcji przeciw wszystkiemu, co związane jest z postępem. Reakcjoniści wszystkich krajów w chwili, gdy gdziekolwiek widzą możliwość zwalczania demokrakracji, są solidarni i nic ich wówczas nie dzieli. Stąd łatwo wyciągnąć wniosek — znów nie wiadomo po raz który — na całym świecie trzeba też zmobilizować wszystkie siły postępu do nieustannej czujności wobec ciągle istniejącego groźnego niebezpieczeństwa.

SKOS

Tanio i w dobrym gatunku

Spółdzielczość wytwarza środki żywnościowe

Zgodnie z ustawą o nacjonalizacji, spółdzielczość przyjęła szereg zakładów wytwórczych z różnych dziedzin przemysłu spożywczego. Rola jej więc nie ogranicza się tylko do organizowania sklepów spółdzielczych, ale polega także na wytwarzaniu wielu artykułów.

Warto przyjrzeć się bliżej ważnemu odcinkowi pracy spółdzielczości, jakim jest przemysł spożywczy. Stanowił on przed wojną niemałą pozycję w ogólnym dorobku naszego przemysłu. Produkty jego były eksportowane i cenione zagranicą (np. bekony). Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że podniesienie się poziomu wyżywienia ludności w Polsce, szczególnie ludności miast, zależy w dużym stopniu od sprawnego funkcjonowania fabryk i zakładów tej gałęzi przemysłu. Jeśli wyroby nasze będą odznaczały się wysoką jakością, możemy liczyć na eksport ich do innych krajów.

Spółdzielczość jest tym sektorem, który dba, aby zakłady, znajdujące się pod jego zarządem wypuszczały przede wszystkim towar różnorodny i dobry gatunkowo.

CZEKOLADA I CUKIERKI

Dużym działem pracy „Społem" w przemyśle spożywczym jest przemysł cukierniczy. Posiadamy obecnie w Polsce 270 zakładów tego przemysłu (przed wojną 296), które zatrudniają około 8 tysięcy robotników. Zdolność produkcyjna tych zakładów wynosi 35 tysięcy ton cukierków, czekolady itp. A więc produkujemy prawie tyle, co przed rokiem 1939 (40 tys. ton).

„Społem" posiada 13 zakładów, których udział w ogólnej produkcji przedstawia się następująco: cukierki — 10%, czekolada — 25%. Zważywszy na trudności, jakie mają do pokonania zakłady spółdzielcze (niedostateczny przydział ziarna kakaowego dla produkcji czekolady, brak papieru na opakowania), osiągnięcia te można uznać za znaczne.

„Społem" już w 1946 roku potrafiło uruchomić wszystkie, oddane mu pod zarząd fabryki przemysłu cukierniczego na Ziemiach Odzyskanych, mimo iż fabryki te były często zdewastowane. W szybkim tempie remontowano budynki, kompletowano wywiezione przez Niemców maszyny i fabryki ruszyły. Ich zdolność produkcyjna, wobec wymienionych wyżej trudności, nie jest też w pełni wykorzystana.

ZAKŁADY PRZETWÓRCZE

Następnym działem przemysłu spożywczego, którym zajmuje się spółdzielczość są zakłady przetwórcze owocowo - warzywne. „Społem" ma ich pod swym zarządem 18. Produkują one konserwy, soki, dżemy, kompoty, konfiury, marmelady.

Gotowe przetwory owocowe i warzywne — to duże ułatwienie w gospodarstwie domowym. Dlatego zapotrzebowanie na wytwory fabryk społemowskich jest duże.

Spółdzielczość projektuje zwiększenie produkcji soków owocowych. W tym celu projektuje się uruchomienie tłoczni w Milejowie, Rzeszowie i na Podhalu. Rzeszowskie — bogate w sady owoce i pola warzywne dostarczać może potrzebny surowiec.

Spółdzielczość posiada także wytwórnie konserw w Gdyni oraz kwaszarnie kapusty i ogórków. Te ostatnie zakładają już w swoim zakresie niektóre spółdzielnie terenowe. Dobrze zakwaszona kapusta i ogórki, sprzedawane po cenach dostępnych i w dowolnych ilościach, zawsze mogą liczyć na powodzenie wśród naszych gospodyń. Oszczędzi to im kłopotu kwaszenia w domu, a spółdzielni przyniesie dochód.

W omówionym już dziale przetworów warzywno - owocowych udział zakładów „Społem" wynosił 10%, państwa — 70%.

Inne odcinki pracy spółdzielczości w przemyśle spożywczym to: wytwarzanie środków odżywczych i artykułów kawowych. „Społem" posiada 9 fabryk, m. in. wielką fabrykę w Oliwie dawniej Oetker i w Poznaniu dawniejszy Knorr. Udział spółdzielczości w tym przemyśle wynosi tylko 10%, podczas gdy udział państwa 80%.

Poza tym spółdzielczość zarządza 16-ma octowniami, browarami i drożdżowniami (6,5%) oraz 12-ma fabrykami przemysłu artykułów gospodarstwa domowego, jak olejarnie, krochmalnie, fabryki mydła i świec, oraz wyrobów drzewnych.

Choć działalność spółdzielczości w przemyśle spożywczym obejmuje tak wiele działów, udział jej jest zbyt mały w porównaniu z udziałem sektora państwowego. Tym czasem koszta produkcji są niekiedy niższe w przemyśle spółdzielczym.

Przemysł „Społem" ma wielkie obroty towarowe, tym można tłumaczyć m. in. jego znaczną produktywność.

Spółdzielczość jest przygotowana, o ile zajdzie tego potrzeba, do przejęcia większej ilości zakładów przemysłu spożywczego, niż posiada ich dotychczas. (Z-a.).

Wyjaśnienie „Społem"

„Morze" oleju

Oddział „Społem" nadesłał nam wyjaśnienie, które podajemy poniżej w całości:

„W związku z ukazaniem się w dziennikach notatki o stratach wynikłych przy rozładunku oleju jadalnego rozładowanego w magazynach „Społem" przy ul. Towarowej podajemy, że informacje te są nieścisłe. Przebieg sprawy był następujący: olej jadalny nadesłała firma „Amada" w Gdańsku w cysternach normalnych, z których olej miał być rozlany do jednocześnie nadesłanych bębnów blaszanych używanych do opakowania karbidu. Przy rozlewaniu okazało się, że bębny te do tego celu nie dają się, gdyż były nieszczelne i przeciekały. Po stwierdzeniu tego faktu przez powołaną Komisję składającą się z przedstawicieli OKZZ, czynnika społecznego, Wojew. i Miejsk. Wydz. Aprowiz. oraz przedst. Komisji Spec. rozlewu oleju zaprzestano.

Straty powstałe z powodu przeciekania bębnów wynoszą ca 300 kg, a nie, jak to podano w prasie, o „morzu" oleju.

Aby uniknąć dalszych strat, Okręgowy Oddz. Spoż. „Społem" w Łodzi, zakupił 1.000 beczek żelaznych do których przelewa się olej z cystern".

Dary z zagranicy

Komitet Koordynacyjny Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą otrzymał do rozdziału **6 bel ubrań wełnianych z Australii.** Dom Dziecka, Centralnego Komitetu Opieki Społecznej pod Kartuzami otrzymał **16 skrzyń bielizny osobistej i pościelowej oraz pełne wyposażenie domu.** Dalsze 3 skrzynie z Peru przeznaczone zostały do rozdziału między organizacje. Z Montevideo (Urugwaj) przybyła jedna skrzynia ubrań.

Czynnik społeczny

bierze udział w notowaniu cen

W celu lepszego zorganizowania walki z drożyzną, Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało ostatnio do życia Społeczne Komisje Notowań Cen.

Komisje te istniejące w miastach powiatowych i wojewódzkich, a zrzeszające przedstawicieli Rady Narodowej, Izby Przemysłowo - Handlowej i Rzemieślniczej, Samopomocy Chłopskiej, Państwowej Centrali Handlowej, Społem i Zw. Rewizyjnego Spółdzielni, wyrażać będą opinię publiczną w dziedzinie kształtowania się cen. Poza tym Komisje Społeczne przez powiadomienie Urzędowych Komisji Notowań Cen o stanie zapasów w powiecie, względnie w województwie, oraz przez wyczerpujące informacje co do terenowych bolączek gospodarczych, czy komunikacyjnych, pomogą w pracach Komisjom Urzędowym i stanowić będą dla nich głos doradczy.

Komisje Notowań Cen obradujące co tydzień przedstawiać będą miejscowej Komisji Cennikowej wyniki swych prac, uzyskane na podstawie informacji Komisji Społecznych oraz od specjalnych korespondentów, zbierających w terenie dane co do wysokości cen poszczególnych artykułów.

Komisja Cennikowa po zbadaniu uzyskanych materiałów obowiązana jest wydawać 1-go i 15-go każdego miesiąca szczegółowe cenniki poszczególnych artykułów. Cennik ten będzie wchodził w życie po zatwierdzeniu go przez Komisję Wojewódzką.

Na podstawie dotychczasowych prac ustalono już marże zysku przy sprzedaży niektórych artykułów pierwszej potrzeby.

Biorąc np. za punkt wyjściowy cenę surowca — koszt przerobu mąki żytniej 90 procentowej nie może przekraczać 19 proc. Zysk w hurcie wynosić będzie 8 proc., w detalu zaś 16 proc.

Podobnie przedstawia się sprawa mąki pszennej. Wskutek wniosków poszczególnych Komisyj Cennikowych, marża zysku w hurcie lub detalu może ulec pewnym odchyleniom (do 10 proc.) ze względu na miejscowe warunki gospodarcze.

Nowe kontrole

— nowe karne protokuły

W dn. 4 bm. z ramienia Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi, przy współudziale 40 słuchaczy Państwowego Technicum Włókienniczego, przeprowadzona została na terenie Łodzi kontrola sklepów spożywczych, rzeźniczych i piekarni.

W wyniku kontroli 84 sklepów, spisano 48 protokułów karnych, w tym za pobieranie nadmiernych cen 24 protokuły, za odmowę sprzedaży i ukrywanie artykułów spożywczych 3 protokuły i za ostrzeganie sąsiednich sklepów przed kontrolą i brak cennika w sklepie 21 protokułów.

W czasie kontroli sklepu spożywczego przy ul. Przędzalnianej 93, prowadzonego przez Owczarka, w poszukiwaniu ukrytego masła, odkryto większe ilości przędzy pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży, gdyż Owczarek był podejrzany o paserstwo. Owczarek — spekulant i paser w jednej osobie zatrzymany został przez władze MO.

W innych wypadkach stwierdzono, że w czasie poprzedniej kontroli ukarani za nadmierne pobieranie cen sklepikarze znów dopuszczają się tych samych przestępstw. Zatrzymani ponownie sklepikarze spodziewać się muszą tym razem surowej kary.

Zamykanie przedsiębiorstw

szkodzi normalnej gospodarce

W związku z masowym i nieuzasadnionym objawem zamykania przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych, mogącym ujemnie odbić się na życiu gospodarczym naszego miasta, Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi zwołała konferencję przedstawicieli władz skarbowych i przemysłowych, na której ustalono następujące zasady postępowania w wypadku zachodzącej konieczności czasowego zaniechania prowadzenia przedsiębiorstwa przez jego właściciela, czy kierownika.

1) Właściciel, lub prowadzący przedsiębiorstwo handlowe, przemysłowe, lub rzemieślnicze, chcący zamknąć na pewien czas przedsiębiorstwo, obowiązany jest uzyskać w oddziale Przemysłowym właściwego Starostwa zezwolenie na czasowe zaniechanie prowadzenia przedsiębiorstwa.

2) Zezwolenie takie może być wydane jedynie w wypadkach istotnie wyjątkowych i koniecznych.

3) Przedsiębiorcy, którzy już złożyli swoje karty rejestracyjne w Urzędach Skarbowych, obowiązani są przed zaniechaniem prowadzenia przedsiębiorstwa uzyskać na to zezwolenia we właściwym Oddziale Przemysłowym Starostwa.

4) Zaniechanie prowadzenia przedsiębiorstwa bez zezwolenia właściwego oddziału przemysłowego, jako działanie szkodliwe dla normalnego życia gospodarczego i mogące wywołać zwyżkę cen będzie ścigane jako przestępstwo z art. 14 Ustawy z dn. 2 marca 1947 (Dz. Ust. IV 43).

Ponadto ustalone zostało, że oddziały przemysłowe będą nadsyłały Delegaturze Komisji Specjalnej odpisy wydanych zezwoleń.

Z wydawnictw „Wiedzy"

Historia Demokracji Polskiej

Już kilka naszych pokoleń szukało w „Historii Demokracji Polskiej" Bolesława Limanowskiego rodowodów ideologicznych i wskazań programowych. Poraz pierwszy ukazała się ta praca w Zurychu w 1901 roku. Od razu zdobyła sobie szeroką wziętość. Młodzież garnęła się do tej książki, młodzież roznosiła wieści o niej na zebraniach robotniczych. Młodzież czytała ją, jako dokument krwawych zmagań się narodu polskiego w niewoli.

„Historia Demokracji Polskiej" Bolesława Limanowskiego wśród urzędowych naszych uniwersyteckich dziejopisów, wywołała rozbieżne zdania. Rzeczywistość potwierdziła jednak w zupełności główną tezę Limanowskiego. Był on zawsze chorążym idei niepodległości narodu polskiego. Uważał, iż robotnik i chłop polski jest głęboko, fundamentalnie zainteresowany w tej sprawie. Tylko we własnym państwie klasa robotnicza może zrealizować swoje ideały społeczne i poprowadzić dzieło przebudowy gospodarczej.

Któż zresztą nie wiedział, iż w dn. 17 listopada 1892 r. na przedmieściu Mont-Rouge w Paryżu, Limanowski patronował utworzeniu się Polskiej Partii Socjalistycznej. Na tym zebraniu przyjęto jako naczelny punkt programowy: niepodległą republikę polską. Nie było to takie proste, jak się to obecnie wydaje. Ani takie oczywiste!

Gdy się wczytujemy w „Historię Demokracji Polskiej", B. Limanowskiego, odnajdujemy od pierwszej do ostatniej stronicy świadomość, która w ruchach naszych wyzwoleńczych, w pracach politycznych szukała związków przyczynowych wyjarzmiania robotnika i chłopa. Limanowski dzieło swoje rozpoczyna rewolucją francuską 1794 r. Nawiązuje do tego faktu usiłowania polskie z tych czasów, a więc legiony, spiskowanie i pracę organizacyjną od 1795 do 1807 roku. Czasy księstwa warszawskiego od 1807, wydarzenia kongresowe i pokongresowe do powstania 1830 i 31 roku przedstawione są przez Limanowskiego z wyraźnymi sympatiami dla ludzi i faktów, przejawiających wolę wolności. Powstanie czyli wojna polsko-rosyjska, rozpoczęta nocą listopadową, kładzie nacisk na ideały szerokich warstw ludzi pracy, podnosi błędy kierownictwa politycznego i wodzów tej nieszczęsnej wojny.

Następne rozdziały: „Wydzielenie się i organizowanie demokracji", „Węgierskie związki", „Wyprawa Zaliwskiego, propaganda ludowo-demokratyczna", zamykają solidny, pękaty tom pierwszy na stronicy 392.

Tom drugi daje mało znane materiały p. t.: „Towarzystwo Demokratyczne Polskie i zorganizowane przez nie Powstanie (1850—1847). Rewolucja 48—49 roku opracowana jest bardzo szczegółowo. Zajmuje prawie połowę tomu drugiego. I ten rozdział dla wielu czytelników będzie nowością. Wiele niepamiętanych ważnych szczegółów zawiera „centralizacja demokratyczna w Londynie i wojna wschodnio-krymska" (1850—1856). Praca patriarchy socjalizmu polskiego, Bolesława Limanowskiego, p. t.: „Historia Demokracji Polskiej" kończy się „sprawą słowiańską" w zaborze rosyjskim i powstaniem 1863 r. Sięga jednak i po wydarzeniu z r. 1865. Ten drugi tom jest znów bardzo masywny. Kończy się na 388 str. Czytelnik jednak opuszcza lekturę z rozbudzoną ciekawością i czujnością. „Historia Demokracji Polskiej" jest niewątpliwie lekturą instrukcyjną. Dzieło to podstawowe dla naszych sądów o przeszłości. Szerokie koła ludzi pracy, szczególnie młodsze pokolenie robotników i chłopów, winno włączyć tę dwu-tomową księgę w krąg swoich najbliższych zainteresowań. Nie można mieć należytego zdania o teraźniejszości, gdy się nie zna źródłowo, wszechstronnie przeszłości. Limanowski dużą część swojej „Historii Demokracji Polskiej" oparł na materiałach osobistych. Był on przecież w tych walkach i pracach całą duszą i ofiarnością. Pisał tę książkę niemal jak pamiętnik. Stąd zapewne mamy i ton narracji żywy, pulsujący atmosferą przeżyć. „Historia Demokracji Polskiej" zrozumiała jest dla wszystkich. Może i powinien ją czytać każdy robotnik i chłop, jak również i inteligent.

Warto jest zapamiętać kilka zdań Limanowskiego, kończących „Historię Demokracji Polskiej". Napisał on:

„Wojna ludowa powołując cały naród do walki zbrojnej, dając wszystkim broń do ręki, jest formą najbardziej demokratyczną walki z najazdem i najmocniej utrwala podstawy kształtującej się demokracji" (str. 358).

Na stronicach książki Limanowskiego znajdujemy bardzo dużo takich ciekawych pouczeń i uwag. Jest ona kopalnią wiadomości. Obecne trzecie wydanie jest sporządzone przez Spółdzielnię Wydawniczą „Wiedza". Trzeba uważać te dwa masywne tomy, jako planowo wznowiony, niezbędny, kulutralno-oświatowy instrument pracy nie tylko propagandowej, lecz sięgającej do podstaw formowania światopoglądu Pepesowskiego.

Młodzież TUR-owa, młodzież uniwersytecka w pierwszym rzędzie niech urabia swój pogląd na naszą rzeczywistość na tej „Historii Demokracji". Tych dwóch tomów Bolesława Limanowskiego nie powinno braknąć w żadnej świetlicy, w żadnej bibliotece.

Tak, jak w lata niewoli młodzież na książce tej uczyła się szczytnych ideałów, sprawiedliwości i wolności, winna i obecnie „Historia Demokracji Polskiej" B. Limanowskiego służy nadal tym samym celom oświatowo-kulturalnym i to tym bardziej, że autor „poświęcił ją polskiej myślącej młodzieży".

Każdy zresztą robotnik i chłop, gdy zapozna się z tą „Historią", włączy ją do zbiorów najbardziej lubianych i pożytecznych książek.

EUSTACHY CZEKALSKI

Texas — kraj olbrzymi

Granica 30 stanów

Tam, gdzie muchy łapie się w pułapki na myszy

Texas jest jedynym ze stanów amerykańskich, który po blisko 10 latach istnienia, jako samodzielna republika przystąpił dobrowolnie do Stanów Zjednocznych, nie tylko na mocy traktatu, lecz na swych własnych warunkach. Jest to także jedyny ze stanów, który ma prawo — bez uprzedniej zgody Kongresu amerykańskiego rozpaść się w każdej chwili na 5 poszczególnych stanów. Ale, aczkolwiek wszyscy wiedzą o tym, żaden z mieszkańców Teksasu nie bierze pod uwagę takiej ewentualności, bo wówczas Texas przestałby być owym wielkim, jedynym, kwitnącym, najwspanialszym ze stanów.

PACYFIK I MLECZNA DROGA

Texas jest niewyczerpanym źródłem dowcipów amerykańskich. Wszystko tam jest olbrzymie, rozrośnięte do nienormalnych rozmiarów: powierzchnia samego stanu i wszystko, co w nim żyje: mówią, że w Texasie muchy łapie się w pułapkę na myszy, a pomarańcze są tak wielkie, że na tuzin wchodzi tylko 9 sztuk.

W aktach stanowych przechowuje się skrypt, spisany przez jednego z podróżnych, który zwiedzał ten stan i został opanowany jego wielkością. Akt ten brzmi, jak następuje: „Texas zajmuje całą przestrzeń Ameryki Północnej z wyjątkiem niewielkiej części, po zostawionej dla innych stanów, Meksyku i Kanady. Ograniczony jest z północy 30 stanami, a ze wschodu wszystkimi morzami świata za wyjątkiem Oceanu Spokojnego. Granicę zachodnią stanowi Pacyfik i Mleczna Droga".

ROMANTYCZNA GEOGRAFIA

A jednak Texas liczy tylko ok. 7 milionów mieszkańców, czyli mniej niż miasto Nowy-York. Miasta w tym stanie zadziwiają niesłychaną różnorodnością. Największe, Houston jest hałaśliwe, brzydkie, pełne kurzu i niemiłego zgiełku. Pięćdziesiąt lat temu Houston było niewielką osadą, dziś stanowi najszybciej rozwijające się miasto amerykańskie.

Drugie pod względem gęstości i zaludnienia miasto Texasu. San Antonio — to najbarwniejsze, i najromantyczniejsze chyba miasto amerykańskie. Po mieście płynie się kanałami, jak w Wenecji, a na wykutych w kamieniu tarasowych brzegach siedzą ciemnookie, piękne dziewczęta meksykańskie, śpiewając tęskne pieśni.

Ale miastem, w którym przeja. Texasu, to Amarillo. Charakter miastu temu nadają bogaci handlarze bydła, którzy spędziwszy sześć miesięcy na swych ranchach przyjeżdżają do Amarillo, obładowani pieniędzmi i żądzą wyżycia się w zabawach, zawodach sportowych i bójkach.

Cały w ogóle stan Texas można podzielić na część wschodnią krainę plantacji bawełny i wielkich farm, położonych nad rzeką Mississipi, wielkich, kulturalnych miast, oraz kopalni nafty. Zachód to państwo cowboy'ów olbrzymich pastwisk Herefordskich, stepów, wiatraków, nieprzeliczonych stad bydła, kurzu i pustyni.

Dzięki swej niezwykłej potędze ekonomicznej Texas stanowi pod względem gospodarczym coś w rodzaju kolonii: większość bowiem warsztatów i źródeł produkcji należy do ludzi, nie zamieszkujących tego stanu.

Za wyjątkiem Indii, Texas jest chyba najbogatszą „kolonią" na świecie i choć niewątpliwie każdy mieszkaniec Texasu zamordowałby śmiałka, który odważyłby się określić w ten sposób jego rodzinny stan, jeden z senatorów nazwał Texas „najcenniejszą zewnętrzną posiadłością Nowego-Yorku". Tylko 2 proc. zakładów przemysłowych należy do rdzennych i stałych mieszkańców tego największego stanu amerykańskiego, elektrownie należą do firm New-Yorskich, a kopalnie nafty i olbrzymie stalownie do wielkiego trustu z New Jersey.

FERMENT TRWA

Jeśli chodzi o sprawy intelektualne, kulturalne i zagadnienia społeczne, Texas należy uważać za dojrzewającego dopiero młodzieńca, który staje wobec dylematów, stanowiących już oddawna temat rozważań jego kolegów — czyli w tym wypadku innych stanów Ameryki. Mieszkańcy Texasu chcieliby na przykład utrzymać i rozwinąć uprzemysłowienie swych ziem, które rozrosło się dzięki wojnie, pomimo, że prawo tamtejsze sprzeciwia się gwałtownie wszelkim świadczeniom na rzecz robotników, odpędzając w ten sposób ludzi od fabryk. Meiszkańcy Texasu nie zdają sobie sprawy, że dla wypełnienia programu przemysłowego potrzebni są prócz maszyn, także jeszcze i ludzie.

Texas to kraina, której mieszkańcy wzbogacili się w zbyt krótkim przeciągu czasu. W obszernych granicach tego stanu odbywa się obecnie proces fermentu: bogaci handlarze bydła, czar dawnego romantyzmu, pęd do oświaty, załamanie starych przywilei feudalnych i dażenia elementów odpowiedzialnych społecznie do uświadomienia i zorganizowania wszystkich klas w zdrowe, normalne społeczeństwo, oto prądy, wstrząsające olbrzymim ciałem Texasu, przygotowującym się dopiero do wzięcia żywego udziału i odegrania swej własnej, ważkiej roli w jutrzejszym świecie. (J. M.)



Taniec to wielka sztuka, która wymaga wielkiej pracy i talentu.

Małe reportaże

Nie pchaj się pan!

Tekstylia sprzedawane są wszystkim

Na Piotrkowskiej, niemal w co drugim domu są składy manufaktury. Nic dziwnego — przecież jesteśmy stolicą przemysłu włókienniczego! Towaru jest w bród.

W jednej z wystaw odczytuje na kartkach ceny: 2.700 zł, 4.500 zł, 5.200 zł itd., zależnie od gatunku. 100 procentow wełna kosztuje nawet 7 tysięcy. Obok, w sąsiedniej wystawie zwraca uwagę brak cen. Pomysłowy, przezorny, kupiec, w obawie protokułu, wywiesił kartkę: „Wystawa w trakcie dekorowania". Ale i tak nie ma się co łudzić—za chwilę wyskoczą a raczej podskoczą ceny perkalików i wełny Cena solidna, zysk godziwy — ale czy to wszystko na kieszeń pracownika?..

Robtnik i pracownik, a nie rzadko drobny handlarz, zaopatruią się w sklepach bławatnych PSS. Stoję przed jednym z nich. W kolejce kilkanaście osób, przeważają kobiety. Gdy zbliżam się do nich — oglądają mnie badawczym spojrzeniem. Co za jeden?...

Wewnątrz sklepu również „ogonek". Rwetes, hałas. Każdy wyciąga ręce po towar.

— Ja tu wcześniej stoję! — odzywa się jakaś kobieta w chustce—Nie pchaj się pan! Starczy dla wszystkich!

— A właśnie, że nie starczy—replikuje podnieconym głosem jakiś klient...

Ekspedientki szybko i grzecznie odmierzają drewnianym metrem tkaniny: jedwab w kwiatki na damską bieliznę, materiał w kropki i groszki na sukienki itd.

Wśród klijenteli — kilku „łańcuszkowych" handlarzy. Gdy tak przyglądam się wszystkiemu, ustępują mi miejsca, bym podszedł bliżej do lady. Poznali we mnie bądź co bądź nie „kolegę po fachu", lecz pracownika. Korzystam z okazji, bo gdzież dostanę taniej tkaninę?

Odmierzono mi podszewkę ubraniową po 550 zł za 1 metr. Szybko zapłaciłem i opuściłem zatłoczoy sklep. odprowadzony zazdrosnym spojrzeniem wyczekujących.

Przed sklepem jednak usłyszałem znów natarczywe pytanie: ‚Czy dużo jeszcze jest towaru"?

Jakaś złośliwa kobieta nie potrafiła powstrzymać się od uwagi pod moim adresem:

— Kto potrafi się pchać, ten napewno dostanie. Dopiero wszedł, a już kupił...

Nie uważałem za stosowne tłumaczyć się. Było mi to najzupełniej obojętne. (st)

Trujący „koktail śmierci"

Tragiczna pomyłka czy zbrodnia

Nieznane przyczyny masowych wypadków śmierci

Małe miasteczko Macon we Francji stało się w ostatnich dniach widownią potwornej zbrodni lub tragicznej pomyłki. Jak już wiemy z komunikatów, w miejscowym szpitalu od dłuższego czasu zdarzały się wypadki niespodziewanej śmierci pacjentek po udanych operacjach chirurgicznych. Po siedemnastym takim wypadku w okresie dwóch lat służba szpitalna zawiadomiła policję. Wszczęto dochodzenie. Paniczne pogłoski ogarnęły nie tylko miasteczko Macon, ale niemal cały kraj. Wyolbrzymiano liczbę ofiar, oczekiwano wykrycia krwawej zbrodni i ujęcia mordercy. Doszło do tego, że dopatrywano się morderstwa we wszystkich wypadkach śmierci, jakie zdarzyły się w tym szpitalu od kilku, czy kilkunastu lat.

Choć sprawa nie została jeszcze wyświetlona, z wypowiedzi prowadzących śledztwo prawników, detektywów i lekarzy — wywnioskować można, że zachodzi możliwość fatalnej pomyłki — pomieszania etykietek na flaszeczkach z lekarstwami. Możliwym jest również, że śmiertelne zatrucie pacjentek następowało wskutek stosowania różnych lekarstw „niezgadzających" się ze sobą i tworzących w połączeniu trujący „koktail". Nie uzgodniono jeszcze dotąd, jaka była przyczyna śmierci. Istnieje wersja, że pacjentki zatrute zostały zastrzykiem z atropiny.

Narazie szpital jest pod ostrą kontrolą policji i władz śledczych. Przeprowadzono badanie lekarzy, pielęgniarek i rodzin zmarłych pacjentek. W rezultacie całej sprawy — **wszyscy niemal pacjenci opuścili szpital, ogarnięci psychozą zatrucia, a ciche dotąd miasteczko znajduje się na ustach wszystkich.**



BEZ PODPISU

Francuska sensacja

Bohaterka Ruchu Oporu — terrorystką

Przed kilkoma dniami policja belgijska aresztowała na granicy francusko - belgijskiej młodą Żydówkę, Elżbietę Latzarus, która w kieszeniach, wszytych pod podszewką płaszcza i pod podwójnym dnem walizki przewoziła materiał eksplozycyjny oraz kilka „listów wybuchowych" — takie, jakie otrzymało ostatnio szereg ministrów brytyjskich.

Aresztowana jest bohaterką francuskiego ruchu oporu, młodą powieściopisarką, występującą pod pseudonimem Betty Knout. Ojciec jej, Daniel Latzarus, jest jednym ze współdyrektorów Opery Paryskiej, znanym muzykiem, dziadkiem jej zaś był, jak podały dzienniki francuskie, rosyjski kompozytor Skrabin. Podczas okupacji Elżbieta dokonała wielu bohaterskich czynów, zachwycała swych towarzyszy odwagą i poświęceniem, była jedną z najdzielniejszych żołnierzy konspiracji. Po wkroczeniu aliantów, wstąpiła do wyzwoleńczej armii gen. de Lattre i brała udział w marszu na Niemcy, zdobywając najwyższe odznaczenia.

Aresztowanie na granicy belgijskiej i oskarżenie jej przez angielską Intelligence Service, że współuczestniczyła w zamachu na Urząd Kolonialny w Londynie oraz w akcji wysyłania „listów wybuchowych" do dygnitarzy angielskich, wywołało sensację we Francji.

Latzarus, wedug opinii policji belgijskiej i angielskiej, jest czynną działaczką terrorystycznej organizacji żydowskiej. We Francji, gdzie sprawa jej jest żywo komentowana przez prasę, utrzymuje się raczej opinia, że bohaterska dziewczyna padła ofiarą pomyłki. Opinia publiczna domaga się od władz francuskich aby zażądały od Belgii wydania Elżbiety, która — jeżeli zawiniła — może być sądzona jedynie przez sąd francuski.

SPORT

Ofensywa piłkarzy lubelskich

Dziś grają Widzew i Ł.K.S.

Na stadionie Zjednoczonych mistrz piłkarski Łodzi Widzew rozegra swe pierwsze spotkanie z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi.

Zespół Widzewa, jak nas poinformowano, dość intensywnie przygotowywał się do tego meczu, to też nie sądzimy, aby dziesiejszemu przeciwnikowi „Sygnałowi" (Lublin) udało się wywieźć z Łodzi chociaż jeden punkt. To jednak są obliczenia papierowe, które dość często zawodzą. Przewidując poziom gry „Sygnału" braliśmy pod uwagę wyniki, jakie osiągnął pierwszy reprezentant tego okręgu — Lublinianka. „Sygnał" może okazać się jednak niezwykle twardą i szybką drużyną i zlekceważenie go, może drogo kosztować mistrza Łodzi.

Widzew do zawodów tych wystąpi w najsilniejszym składzie. Początek zawodów o godzinie 10-ej rano.

W godzinach popołudniowych ŁKS rozegra na własnym stadionie mecz o wejście do Ligi z Lublinianką. ŁKS przechodził ostatnio spadek formy. Czasem dobrej drużynie wystarczy jeden tydzień wypoczynku, aby drużyna ta ponownie wróciła do normalnej formy. Przypuszczamy, że ŁKS nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei i udowodni Łodzi, że chwilowe niepowodzenia minęły bezpowrotnie.

Mecz ŁKS — Lublinianka rozpocznie się o godzinie 18-ej.

Dział oficjalny Ł. O. Z. P. N.

Komunikat W. G. i D. Nr. 23

1. Karze się zawodników Mroza Kazimierza i Urbaniaka Kazimierza z K. S. Zryw Aleksandrów 2 letnią dyskwalifikacja za przewinienie na zawodach w dniu 29.6.47 par. 124 lit. i j k m.

2. Udziela się napomnienia kierownictwu klubu K. S. Zryw Aleksandrów za brak nadzoru nad zawodnikami.

3. Karze się zawodnika Zelenav z KS Unia, Skierniewice, 2-tygodniową dyskwalifikacją za przewinienie na zawodach w dniu 29.6. 1947 § 124 p.a.

4. Udziela się surowej nagany zaw. Gwiazdowskiemu z KS Unia Skierniewice za przewinienie na zawodach w dniu 29.6.47.

5. Karze się KS ZZK Karsznice grzywną 250 zł. za nieprzygotowanie boiska do gry w dniu 29.6.47.

6. Karze się KS. Włókniarz Zgierz grzywną 500 zł. za niestawienie się na zawody w dniu 29.6.47., jednocześnie przyznaje się v.o. 3:0 i 2 pkt. drużynie KS Zryw Łódź.

7. Karze się KS 6 Zd. Wola grzywną 750 zł. za niestawienie się na zawody w dniu 22.6.47. jednocześnie przyznaje się v.o. 3:0 i 2 pkt. drużynie KS Dobrzynka Pabianice.

8. Karze się KS Wima grzywną 50 zł za niestawienie się na zawody w dniu 29.6.47. jednocześnie przyznaje się v.o. 3:0 i 2 pkt. dla RTS Widzew.

9. Karze się KS Boruta II Zgierz za niestawienie się na zawody w dniu 39.6.47. grzywną 750 zł., jednocześnie przyznaje się v.o. 3:0 i 2 pkt. dla TUR Ozorków.

10. Karze się PTC grzywną 500 zł. za spóźnienie się na zawody w dniu 29.6.47. jednocześnie przyznaje się v.o. 3:0 i 2 pkt. dla KS Metalowiec Zd. Wola.

11. Karze się kluby: WTS Podgórze, grzywną zł. 250 za brak porządkowych w dniu 14.6.47. KS Sokół Konstantynów. KS Boruta Zg. II grzywną po zł. 750 za niestawienie się na zawody w dniu 14.6.47.

12. RKS Huragan Ruda Pab. i KS Lot grzywną po zł. 750 za niestawienie się na zawidy w dniu 14.6.47.

13. KS TUR Zkiemiewice grzywną zł. 1,250, za niestawienie się na zawody w dniu 15.6.47.

14. KS ZZK Unia Skierniewice grzywna zł. 250 za niezgłoszenie zawodów tow. w dniu 26.5.47.

15. Pismo ZWM Zryw Konstant. z dnia 17.6.47 załatwia się odmownie ze względów zasadniczych.

16. Pismo KSS 6 Zd. W. z dnia 6.6.47 zostanie załatwione w granicach możliwości, oraz z dn. 11.6.47 załatwia się odmownie ze względów zasadniczych.

17. RKS Lechia Tom. karze się grzywną zł. 1,000 za niezastosowanie się do komunikatu WG i D Nr. 13 pkt. 12 oraz brak porządkowych na zawodach w dniu 5.6.47.

Kolarze montują rowery

Przed wyścigiem D. K. S.

Zgodnie z kalendarzykiem sportowym Polskiego Związku Kolarskiego, sekcja kolarska DKS w Łodzi organizuje w dniu 22 lipca rb. ogólnopolski 100-kilometrowy szosowy wyścig kolarski o puchar klubu DKS.

W tym samym dniu odbędzie się również 30-kilometrowy wyścig dla młodzików, posiadających karty wyścigowe.

Zawody powyższe odbędą się na trasie Łódź — Łowicz. Start nastąpi o godzinie 9-ej rano z ulicy Brzezińskiej.

Startowe dla licenc. wynosi zł. 100.—, karty wyścigowe — zł. 50.

Zapisy do wyścigu należy kierować na adres klubu DKS. Łódź, ul. Nawrot 73/75, oraz w dniu wyścigów — na starcie.

Nagrody w postaci wartościowych przedmiotów oraz dyplomy dla zwycięzców, kierownictwo klubu DKS postanowiło rozdać nie bezpośrednio po zawodach, lecz na specjalnej uroczystości, którą klub zorganizuje specjalnie w tym celu.

Organizatorzy przypuszczają, iż w wyścigu weźmie udział pokaźna liczba zawodników.

Nie każdy to potrafi

Wczasy trzeba wykorzystać

ciekawie i pożytecznie

Opuściliśmy wreszcie rozprażone mury miasta i dzięki Związkom Zawodowym oraz instytucji wczasów znaleźliśmy się w pięknym pensjonacie, położonym malowniczo na górskim stoku. Jesteśmy oszołomieni wspaniałym powietrzem, wytrąceni trochę z równowagi tym, że nie trzeba się śpieszyć do pracy, że nieistotne są tu wszelkie obowiązki, które dotychczas stanowiły treść naszego życia.

W pensjonacie jest około pięćdziesięciu osób, większość robotników z fabryk łódzkich, kilku urzędników ,są ludzie starsi, młodzież i dzieci. Wszyscy konstatują ze zdziwieniem, że dzień jest długi i mając rozkoszne uczucie zupełnej swobody, oddychają pełną piersią. A jednak to miłe uczucie łączy się z pewnym zakłopotaniem. Nie bardzo bowiem wiemy, jak z tej swobody korzystać i jak najlepiej spędzić dzień. Okazuje się wówczas dopiero, że odpoczywać też trzeba umieć. Umiejętności tej niestety nikt prawie nie posiada.

W pensjonacie świetnie zorganizowanym, gdzie na każdym kroku nam usługują, nie mamy nic do roboty.

Okazuje się, że nie jest łatwo ułożyć sobie samemu plan dnia tak, aby był to odpoczynek i rozrywka jednocześnie, by każdy dzień przynosił coś nowego, miłego i interesującego.

Człowiek pracy, robotnik, który często po raz pierwszy w ten właśnie sposób ma spędzić urlop, nie umie i nie może odrazu stać się kuracjuszem. Trzeba mu w tym pomóc. I dlatego powinny być na miejscu w pensjonatach odpowiednio zredagowane przewodniki oraz wyznaczeni instruktorzy, których zadaniem byłoby danie wskazówek, organizowanie krótszych i dalszych wycieczek, gier dla młodzieży, jednym słowem danie możności wykorzystania pobytu we właściwy sposób. Robotnik wyjeżdżający nie wie często, że oprócz kąpieli wodnych niezwykle zdrowe są kąpiele powietrzne, że zamiast siedzieć przed domem można trzysta metrów dalej znaleźć wyjątkowo piękny zakątek w lesie nad strumieniem.

Są to wszystko rzeczy, na które wczasowiczowi trzeba zwrócić uwagę, trzeba do pewnego stopnia nim pokierować, a wówczas korzyść będzie podwójna: odpoczynek fizyczny i pełne zadowolenie z dobrze, przyjemnie, interesująco spędzonego czasu. Podkreślamy słowo interesująco, bo tak się dziwnie składa, że w tych pięknych okolicach, w których mamy wiele śladów i zabytków dawnej polskości, nikt z przyjeżdżających o tym nie wie i przechodzi często obok jedynych w swoim rodzaju rzeczy ciekawych, nie widząc ich. Nie jest to jednak jego wina. Ci którzy organizują pobyty wczasowe powinni umożliwić poznanie całego piękna tego odcinka Ziem Odzyskanych, na którym wczasowicz przebywa.

To właśnie w połączeniu z poprawą stanu zdrowia dałoby prawdziwy. racjonalny odpoczynek i zostawiłoby na długo miłe wspomnienia.

B. O.

Kolegium sędziów ŁOZPN

Komunikat oficjalny Nr. 21

Pkt. 1. Obsada zawodów o mistrzostwo:

6.7 godz. 18 — boisko Wima, Bieg — Włókniarz (jun.). ob. Banasiak.

9.7 godz. 18.30 — boisko Konstantynów. Sokół — Boruta (jun.). ob. Błaszczyński.

9.7 godz. 18.30 — boisko Arko, Arko — PTC (jun.), ob. Bira.

9.7 godz. 18.30 — boisko Zjednoczone, Zjednoczone — ŁKS (jun.), ob. Walczak.

9.7 godz. 18.30 — boisko Pabianice, PKS — Zryw (jun.), ob. Górski.

9.7 godz. 18.30 — boisko Wima, Wima — Bieg (jun.), ob. Otto.

9.7 godz. 18.30 — boisko DKS, ZZK — Widzew (jun.), ob. Thiel.

Pkt. 2. Przypomina się sędziom, prowadzącym zawody juniorów. że wykluczanie zawodników czasowo z gry nie jest zgodne z przepisami i prosimy tego nie stosować.

Triumfy łodzianek

w I-szym dniu mistrzostw Polski

Katowice, 5.7. (tel. własny).

Pierwszy dzień kobiecych mistrzostw w lekkoatletyce zakończył się wielkim sukcesem łodzianek, które na 5 rozegranych konkurencyj, wygrały 4 przy czym w dwóch wypadkach, zdobywając także wicemistrzostwa.

Moderówna zdobyła 3 tytuły mistrzowskie (60 i 200 m oraz skok w dal z miejsca), a Nowakowa 1-sze w skoku w dal z rozbiegiem.

Pewną niespodziankę sprawiła Moderówna, zwyciężając na 60 m z Hejducką — ogólną faworytką tej konkurencji. Słomczewska została wyeliminowana w przedbiegu. 200 m Moderówna wygrała pewnie przed Słomczewską i Kałużową, a w skoku w dal z miejsca osiągnęła b. dobry wynik 244 cm., który jest gorszy od rekordu Polski o 19 cm. W skoku w dal z rozbiegu p. Miecia uplasowała się za Nowakową, która wynikiem 519 cm poprawiła najlepszy powojenny wynik w Polsce (nie licząc Walasiewiczówny) o 1 cm.

Wyniki techniczne:

60 m. — 1) Moderówna (AZS Łódź) 7,9 sek., 2) Hejducka (Pog. Katowice) 8,0 sek. 200 m. Moderówna (AZS) 27,0 sek. 2) Słomczewska (DKS) 27,4. Skok w dal z miejsca — 1) Moderówna (AZS) 244 cm., 2) Turkowska (Szczecin) 231 cm. Skok w dal z rozbiegu — 1) Nowakowa (DKS) 519 cm., 2) Moderówna (AZS) 493 cm. Rzut oszczepem — 1) Sinoradzka (Toruń) 35,60 m., 2) Stachowicz H. (Legia Kraków) 34,56.

Zawody rozpoczęły się z bardzo dużym opóźnieniem, co należy przypisać złej organizacji, która w pierwszym dniu całkowicie zawiodła. Zawodom przyglądało się około 1.000 widzów. H. K.

16 lat na rowerze

Rozmawiamy z Napierałą

Po jednym z przegranych biegów, popularny kolarz — Napierała położył obok siebie wyścigówkę i wygodnie ułożył się na trawie.

— Cooo... jest!... Przegrywamy panie Napierała — rzekłem na powitanie mistrza polskich szós.

Eee... nie jest tak znowu źle. Zwycięstwami należy się sprawiedliwie dzielić, jeśli — i prędko dodaje — młodsi swą żywiołowością i szybkością zmuszą do kapitulacji.

— Jak długo jeździ pan już na rowerze?

— Proszę mi wierzyć, że żaden koń nie podjąłby się żyć w zgodzie z takim jeźdźcem, jak ja. A na swym żelaznym rumaku galopuję już 16 lat i jakoś idzie.

— Gdzie pan zapoznał się z „zawodem" kolarza?

— To dawne dzieje. Jeszcze we Francji. Byłem wówczas małym chłopcem. Kolega miał rower, ot — taki sobie zwykły rowerek. Zapaliłem się do tej „maszyny". Więc któregoś dnia pożyczyłem od kolegi rower — wsiadłem. Przez kilka minut trudno mi było utrzymać równowagę, ale stosunkowo dość szybko opanowałem jazdę. Pojechałem więc przed siebie, zwiedzając przy okazji najbardziej tajemnicze zakątki Paryża.

— Startował pan również we Francji?

— Na drogach francuskich straciłem najwięcej energii. Czasem udawało się mi odnosić zwycięstwa nad znanymi kolarzami, nawet byłymi uczestnikami gigantycznego wyścigu „Tour de France".

— Pan nie startował w tym narodowym wyścigu kolarskim Francji?

— Niestety nie!... Zamierzałem raz wziąć w nim udział, ale to zbyt kosztowna impreza. Nie każdy klub francuski może pozwolić sobie na wystawienie swego zawodnika. Start kosztuje grube, grube tysiące. Ale i zwycięzca wyścigu „Tour de France" staje się milionerem ,tak wielką bowiem ilość różnego rodzaju nagród otrzymuje za I miejsce.

— Jaki dystans najlepiej panu obecnie odpowiada?

— Tylko i wyłącznie długie dystanse, a więc najlepiej się czuję w każdym wyścigu, którego trasa wynosi powyżej stu kilometrów. Wszyscy już zresztą wiedzą, że ja dopiero po „pięćdziesiątce" rozkręcam się.

— Kogo uważa pan za swych najgroźniejszych przeciwników.

— Poważnym rywalem jest Wiśniewski. Pietraszewski również umie mi z przed nosa wyskoczyć przed metą i spłatać figla. A ponadto Wójcik i Gabrych. Z młodych Siemiński.

— Z kim pan najlepiej lubi jechać w wyścigu?

—Jeśli mam być szczery, to sam, jako pierwszy. Nie lubię, gdy moi przeciwnicy rozgrywają wyścig przed metą. Brak wystarczającej szybkości zmusza mnie do ucieczki w połowie drogi. Ale, czyż jest teraz zrozumienie w narodzie kolarskim?! Czy dadzą człowiekowi spokojnie prowadzić, aby z honorem przejechać linię mety? Jak się tylko odbiję od reszty, zawsze znajdzie taki „pilny" obserwator, który daje hasło: — „Napierała wieje"! i lu! wszyscy w pogoń...

Człowiek ucieka i naciska pedały jak umie i może, gdy w pewnym momencie słyszy: — „serwus stary, jedziemy razem". Opuszczam wówczas głowę i myśle, jak tu jeszcze raz uciec mym „miłym" towarzyszom wyścigu.

— Jedzie pan do Paryża, jak ocenia pan szanse startu polskich kolarzy?

— Trudno jest na ten temat coś powiedzieć. We Francji lepsze są drogi, ale i konkurencja będzie niezmiernie silna.

Dołożymy wszelkich starań, aby wypaść jak najlepiej.

— Jak, zdaniem pana, wypadną we Francji polscy sprinterzy?

— Obaj polscy reprezentanci Bek i Kupczak są bezsprzecznie utalentowanymi kolarzami. W porównaniu jednak z elitą kolarstwa światowego, posiadają zbyt wiele braków. Lecz obaj są ambitni, obaj intensywnie umieją na treningu nad sobą pracować, miejmy więc nadzieję, że miłe niespodzianki z ich strony nie są wykluczone.

Chciałbym bardzo, aby chociaż jeden kolarz polski uplasował się na mistrzostwach świata w Paryżu na dobrym miejscu, zwłaszcza, że ostatni rok startuję. Niech więc za moich czasów będzie ten sukces.

Speaker ogłosił start do wyścigu amerykańskiego. Napierała założył wyścigówkę na ramię i pobiegł na tor.

Licz.

Dzień w Łodzi

Telefon : red. dyżurnego 257-94.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckela (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godz. 19 głośna tragikomedia hiszpańska F. de Rojasa „Celestyna" w reżyserii L. Schillera, dekoracjach i kostiumach Wł. Daszewskiego, w oprawie muzycznej T. Kiesewettera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej pod dyr. E. Wejmana. Obsadę tworzą: J. Chojnacka, B. Bronowska, R. Hanin, J. Krasnowiecka, J. Gosławska, M. Koranówna, Z. Rzuchowska, A. Łapicki, H. Borowski, T. Cygler, Wł. Kaczmarski, K. Dejmek, Z. Szymański.

TEATR TUR

Dziś godz. 19 min. 15 głośna komedia Shawa „Profesja Pani Warren". Ta mieniąca się dowcipem i wytwornym intelektualizmem sztuka ukazała się na deskach Teatru TUR w reż. St. Daczyńskiego, w dekor. J. Rybkowskiego z udziałem E. Kuniny, J. Pollakówny, St. Daczyńskiego, J. Maliszewskiego, Z. Chmielewskiego, St. Bugajskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godzinie 19-ej min. 30 najweselsza komedia G. B. Shaw'a „Żołnierz i bohater" z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Wandy Łuczyckiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego.

Reżyseria Józefa Wyszomirskiego, dekoracje Konstantego Mackiewicza.

Kasa czynna od godziny 12-ej, tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Ostatnie dni

Dziś o godz. 19-ej najpiękniejsza operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu" z Jadwigą Kenda i Michałem Śląskim w rolach głównych. W pozostałych rolach wystąpią: St. Piasecka, D. Lubowska, K. Chorzewski, K. Koszela, A. Sawin, oraz cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. Władysława Szczepańskiego. Kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

Uwaga! Już w krótce premiera operetki „Polska Krew".

TEATR LETNI „BAGATELA"

Piotrkowska 94

Dziś i codziennie komedia R. Niewiarowicza z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia

„ICH DWÓCH"

z udziałem A. DYMSZY, Haliny Ochalskiej, Henryki Stankiewicz, Edwarda Dziewońskiego, Jerzego Pichelskiego i Leopolda Sadurskiego.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

Wystrzegać się wściekłych psów

(S) Wydziały sanitarne wzywają do nielekceważenia jakiegokolwiek pokąsania przez zwierzęta domowe, zwłaszcza przez psy. Okres wielkich upałów sprzyja wybuchom wścieklizny, tak bardzo groźnej w skutkach dla pokąsanych przez wściekłe zwierzę.

W razie podejrzenia o wściekliznę zwierzęcia, które bodaj lekko ukąsiło, poszkodowany powinien natychmiast zwrócić się do ośrodka zdrowia po skierowanie na szczepienie przeciw wściekliźnie.

RADIO

Program na niedzielę 6 lipca 1947 r.

7.00 Muzyka z pł., 8.00 Dziennik, 8.20 Progr. na dziś, 8.28 Konc. życzeń (cz. I), 8.50 „Polska Rodzina Radiowa" — pog. J. Piotrowskiego, 9.00 Nabożeństwo z Torunia, 10.00 Aud. regionalna, 11.00 „Franciszek Lehar" — aud. sł.-muz. w opr. B. Busiakiewicza, 11.30 „Fonsio Selerek ma głos" — monolog J. Śliża, 11.40 Nowe płyty marki „Odeon", 12.05 Poranek Symfoniczny z płyt.—W przerwie — Radiokronika, 13.30 „Niemcy po wojnie", 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich, 14.30 Zagadki radiowe, 14.40 „Nawrócony" — słuchow., 15.20 Aud. sł.-muz. dla dzieci młodszych „Śpiewający zwierzyniec" w/g J. Brzechwy, 15.40 Pieśni Hugo Wolfa w wyk. I. Lewińskiej, 16.02 Komunik. 16.05 Listy i programy w omówieniu red. K. Turkiewicza, 16.15 Recital śpiewaczy C. Izygrymówny, przy fortepianie A. Tabaksblatt, 16.35 „Na widowni tygodnia" — fel. H. Bilego, 16.45 Z życia kulturalnego, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie", 18.15 „Dni Krakowa" — fel., 18.25 „Jasnowidz" — skecz M. Meliny w reż. autora, 18.50 Aud. literacka, 19.00 „U naszych przyjaciół", 19.30 Aktualności dźwiękowe, 19.50 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 20.30 „Spacerek przez eterek" — aud. sł.-muz. 21.00 Dziennik, 21.30 Aud. Chopinowska z płyt, 22.05 Wiad. sport., 22.10 Rezerwa, 22.15 Muzyka taneczna z pł., 23.00 stał. wiad. dziennika, 23.10 Wiad. sport., 23.30 Konc. życzeń (cz. II), 23.50 Progr. lok. na jutro.

Życie partyjne PPS

KOMUNIKAT

Staraniem Wydziału Polityczno-Propagandowego CKW PPS odbędzie się w dniach od 1 do 15 sierpnia rb. w Kamionce koło Karpacza wakacyjny Kurs Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW PPS przeznaczony dla wykładowców szkół partyjnych.

Uczestnicy mają zapewnione na miejscu bezpłatne mieszkanie i wyżywienie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje do dnia 5 lipca rb. Wydział Pol.-Propag. WK PPS, ul. Jaracza 45, pokój Nr 6.

Kandydaci zobowiązani są złożyć zaopiniowane przez komitet partyjny podanie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem.

Uwadze władz sanitarno-porządkowych

Letniska są zanieczyszczone

W Kolumnie niszczony jest drzewostan, wille zaś rozbierane są na opał

(t) Od łodzian, którzy wyjechali na wypoczynek do licznych miejscowości letniskowych, znajdujących się w promieniu naszego miasta, otrzymujemy stale listy na temat porządków, tam panujących. Uskarżają się na to, że urlopowicze i wypoczywający nie przestrzegają elementarnych zasad czystości i swoim postępowaniem przekształcają na ogół dobrze urządzone letniska w wielkie śmietniki. Czy to w lesie, czy w polu, czy nad rzekami — pełno odpadków, papieru, połamanych butelek, skorup od jaj itd. Stan sanitarny na letniskach pozostawia wiele do życzenia i prosi się o ostre środki zapobiegawcze.

NISZCZENIE ZIELENI

Ale mylił by się ten, kto by przypuszczał, że owe nieporządki kończą się na zaśmiecaniu terenów wypoczynkowych i zatruwaniu powietrza. Dzieją się rzeczy o wiele gorsze i bardziej szkodliwe. Mamy mianowicie do czynienia z karygodnym zniszczeniem krzewów i drzewostanu. W rezultacie letniskom, które powinny być rezerwuarem świeżego powietrza i zieleni dla ludności zadymionej Łodzi, grozi wielkie niebezpieczeństwo.

W Kolumnie — Lesie np., według słów jednego z letników, stan sanitarny pogarsza się z dnia na dzień i to mimo zainstalowania tam od pewnego czasu posterunku milicyjnego. Zdaniem owego letnika, nie tylko czasowo przybywający w Kolumnie ludzie winni są brudom i nieporządkom, ale również stali mieszkańcy, zamieszkali w t. zw. willach repatriantów.

KOZY I ŚWINIE

„Przeważnie — pisze nam wspomniany letnik—repatrianci ci prowadzą na terenie letniska normalne gospodarstwa wiejskie, chowają trzodę chlewną, kozy, drób. Nie było by w tym nic niezwykłego, gdyby nie to, że bydło i trzoda puszczana jest w teren bez nadzoru. W rezultacie pielęgnowane przez miłośników przyrody krzewy i kwietniki, a często i młode drzewka niszczone są bezapelacyjnie, a cały teren jest systematycznie zanieczyszczany".

Drugą plagą letnisk są psy bez kagańców. Było już wiele wypadków pokąsania dzieci. I tu interpelujący nas czytelnicy proszą władze o zainteresowanie się winnymi i przykładne ukaranie.

ZNIKAJĄ CZĘŚCI... DOMÓW

Niemniej poważną bolączką letnisk jest rujnowanie samych will, którego dopuszczają się ponoć również repatrianci. Oto, co piszą nam w tej sprawie.

„Każda rodzina zajmuje jedną willę. Mieszka w jednej izbie, w drugiej chowa króliki, w trzeciej gołębie, jeszcze w innej trzymane są rupiecie. Niechlujstwo jest nagminne. Zdarzają się wypadki rozbierania części drewnianych domostw i willi na... opał. Dzieje się to w czasie, gdy w pobliskich Pabianicach czy Łodzi nie ma mieszkań, kiedy z drugiej strony za pokój na letnisku pobiera się miesięcznie wiele tysięcy złotych..."

Uwagi letników, skądinąd słuszne, winny być rozpatrzone przez kompetentne czynniki sanitarno-porządkowe, aby zapobiec dewastowaniu miejscowości letniskowych i aby naprawdę skutecznie chronić przyrodę.

Nie umiemy chodzić

Milicja znowu spisuje mandaty

(t) Przeprowadzona w ubiegłym roku „nauka chodzenia" dała na ogół niezłe rezultaty. Ludzie nauczyli się przepisowo przechodzić przez jezdnię i skrzyżowania ulic, przyzwyczaili się do normalnego wsiadania do wagonów i oduczyli się akrobatycznych skoków z pędzących tramwajów.

Upłynęło jednak parę miesięcy, a cała nauka poszła w las, i na ulicach znów panuje rozgardiasz. Na skrzyżowaniach ulicznych porządku pilnują milicjanci, którzy stale pouczać muszą pieszych o przepisach. Nierzadko kończy się to spisaniem protokółu.

Ruch na ulicach w Łodzi wymaga nadal definitywnego uporządkowania. Podczas przeprowadzonej w ciągu ostatnich dni kontroli, brygady Służby Zewnętrznej Milicji skonstatowały, że szoferzy, a szczególnie motocykliści nie przestrzegają przepisów jazdy, mkną ulicami z niedozwoloną szybkością.

Aby znowu zaprowadzić pewien ład na ulicach, gdzie na przechodniów czai się śmierć lub kalectwo — komenda M.O. w Łodzi postanowiła w bieżącym tygodniu przeprowadzić ponowną, masową kontrolę.

W akcji tej pomoc okazuje Milicji — ORMO i tramwajarze w zielonych opaskach. Za wskakiwanie lub wyskakiwanie w biegu, winni płacić będą mandaty karne. Kary będą również nakładane za nieprzepisowe przechodzenie jezdni i zaśmiecanie chodników, lub tramwajów.

Do surowej odpowiedzialności pociągani będą kierowcy pojazdów mechanicznych, a wypadku stwierdzenia, iż motocyklami kierują młodociani — ukarani zostaną rodzice. Sądy starościńskie karać będą m. in. konfiskatą pojazdów, kierowanych przez osoby niewykwalifikowane, nieposiadające prawa jazdy.

Przy tej sposobności zwrócić należy uwagę na zbyt formalny sposób kierowania ruchem ulicznym przez milicjantów. W tych sprawach nie wolno być formalistą, a trzeba uwzględnić praktyczne momenty. Zdarza się bowiem, że milicjanci zatrzymują pieszych po jednej stronie jezdni, gdy z kierunku prostopadłego nie nadjeżdża żaden wehikuł. Ulica jest przede wszystkim dla przechodniów — i o tym winni pamiętać kierujący ruchem uliczni „dyrygenci!".

Na słomie

Gdy dokucza upał i skwar wyciska z człowieka, jak z cytryny, ostatnie krople potu — odchodzi ochota od wszystkiego, co związane jest z wysiłkiem i pracą. I dlatego też i piszący (ten przede wszystkim) i czytelnik łakną raczej „lekkiej strawy". Skierujmy zatym swój wzrok na inne, strony życia.

Czy nie jest np. ciekawe życie, licznych w okresie kanikuły, słomianych wdowców? Pomówmy o ich kłopotach i pokusach, o przygodach i potknięciach.

Znam te sprawy, jak swoją pustą przeważnie kieszeń — sam jestem „na słomie". Przedsmak tego stanu cywilnego poczułem już dość dawno.

Zaczęło się od... Święta Morza. (Przytoczę ten przykład, gdyż jest on typowy).

Trzeba pomyśleć o wyjeździe — zawyrokowała żona. — Myślę, że najlepiej zrobi mi morze...

— Wiedziałem, że nic tu nie wskóram opozycją, że nie pomoże, jeśli poradzę Dolny Śląsk, nie mówiąc już o letnisku podmiejskim, więc pomyślałem sobie „niech będzie". Ostatecznie jaka różnica? Byle najprędzej!

Rozpoczęły się przygotowania do wyjazdu. Sukienki, szlafroczek, kostium kąpielowy, bielizna, szminki, kremy pudry — dziesiątki drobiazgów, starań. Nie będę przeciągał tej historii. Powiem krótko — ze starań o „morze" wyszły nici, skończyło się na skierowaniu na wczasy do Karpacza.

Nadszedł upragniony dzień i odetchnąłem „wolnością". Przeżywałem drugą młodość, drugie starokawalerstwo. Samotne spacery wieczorne, radosne, pełne nadziei spojrzenia, ogródki, flirty itp. Ale to wszystko nie mogło trwać długo. Od upałów zaczęły też topnieć skromne... zasoby, trzeba było wrócić do zacisza domowego, rozpocząć oszczędne życie.

Naraz na głowę zwaliły się dziesiątki kłopotów. Kartki żywnościowe, przydziały, pralnia, brudne naczynia itp. Mieszkanie w ciągu niespełna dwóch dób zmieniło się nie do poznania. Kurz, pajęczyna, brudna bielizna, stosy książek, gazet i śmiecia. Upodobniło się zupełnie do jakiejś starej antykwarni, lub rupieciarni, w której czułem się, jak uwięziony w klatce ptak. W dodatku z powodu upałów, przeniosłem swe legowisko na stół, który przysunąłem jak najbliżej okna. Gdzieby tu człowiek mógł myśleć o zaproszeniu przyjaciół? Sam by chętnie uciekł stąd na koniec świata...

Życie stało się nieznośne. W tej udręce słomianego wdowca, zacząłem marzyć, aby to wszystko już się skończyło. Niestety, trzeba będzie jeszcze pocierpieć... W największej rozpaczy piszę listy, błagając o powrót jej, z której wyjazdu tak się przecież cieszyłem...

STG

Dusza od żelazka

posłużyła do napadu rabunkowego

(h) Wieczorem dnia 18. 2. 1946 roku w klatce schodowej domu przy ulicy Kościuszki 98 na powracającą z pracy Wandę Strawczyńską napadło dwóch mężczyzn, którzy uderzywszy ją jakimś twardym narzędziem w głowę, wyrwali jej skórzaną torbę z pieniędzmi i dokumentami. Strawczyńska zorientowawszy się po chwili w sytuacji wybiegła na ulicę za uciekającymi napastnikami. Uciekali oni przez ul. Bandurskiego do Piotrkowskiej, a następnie w stronę Placu Wolności. Przy ul. Piotrkowskiej 43 funkcjonariusz MO zatrzymał jednego z uciekających, przy którym znaleziono owiniętą w szmaty duszę od żelazka do prasowania. Na rozprawie sądowej w kwietniu ub. r. Mieszkowski Henryk, którym okazał się zatrzymany, został uniewinniony, ponieważ stwierdził, że napad zorganizował jego znajomy Jerzy Hrdin wraz z innym nieznanym mu osobnikiem i po napadzie oddał mu duszę, każąc uciekać, sam natomiast uciekł w innym kierunku.

W połowie czerwca po rozesłaniu listów gończych Hrdin został ujęty. Okazało się, że był on już skazany w 1945 roku na 8 lat więzienia za przynależnoość do nielegalnej organizacji, lecz został zwolniony na mocy amnestii. Teraz dwukrotny przestępca stanie ponownie przed Sądem



ADRIA — „Maria Luiza"
BAJKA — Ucieczka w nieznane.
BAŁTYK — „Goal"
GDYNIA — „Maria Luiza"
HEL — Nauczycielka bawi się.
MUZA (ul. Pabianicka 173) Jesse James
POLONIA — Piotr I — II-a seria
PRZEDWIOŚNIE — Mały gentleman
ROBOTNIK — Przygody Nasreddina
ROMA — Młodość Tomasza Edisona
REKORD — Skandal
STYLOWY — Wesoły pensjonat
ŚWIT — Historia jednego fraka
TĘCZA — Wesoły pensjonat
TATRY — Powrót o świcie
WOLNOŚĆ — Piotr I — I-a seria
WŁÓKNIARZ — Serenada w dolinie słońca.
WISŁA — Ojczyzna
ZACHĘTA — Czarodziejski kwiat
OŚWIATOWE — (ul. Piotrkowska 243) Meldunek z pola bitwy. Walka z epidemiami, Port w Anglii. Dodatki.

POCZĄTKI SEANSÓW:

kina: **Bajka, Przedwiośnie, Roma, Rekord, Stylowy, Świt, Zachęta:** — w dni powszednie godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta od godz. 14.30.

kina: **Bałtyk, Hel, Tatry, Robotnik, Włókniarz, Wisła,** o godz. 19, 21, a w niedzielę i święta o godz. 15-ej.

kino **Polonia:** g. 16.00 18.30 i 21.00, w niedzielę i święta g. 13.30.

kino **Wolność** w dni powszednie godzina 15.30, 17.45 i 20-ta w niedzielę i święta od godz. 13.15.

kino **Muza:** o godz. 18.30 i 20.30 w niedzielę i święta od godz.16.30

kino **Tęcza:** o godz. 15.30, 18, 20.30 w niedzielę i święta o godz. 13 ej

kino **Adria:** o godz. 16.00, 18.00, 20.00 w niedz. godz. 14-ta.

kino **Gdynia:** o godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę, 14.30.

WYDAWANIE ASYGNAT NA ARTYKUŁY DZIECIĘCE UNRRA

Akcja rozdzielcza art. dziecięcych UNRRA na karty zaopatrzenia „Dz" zostanie zakończona z dniem 7 lipca 1947 r.

Z uwagi na powyższe wzywa się Instytucje i Przedsiębiorstwa pobierające karty zaopatrzenia kat. I, które nie zgłosiły się po odbiór odnośnych asygnat do zgłoszenia się po nie w Wydziale Aprowizacji, ul. Legionów 10, pokój 237.

Po upływie wyznaczonego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Samochód w płomieniach

(h) Dnia 2 bm. na ul. Wólczańskiej koło domu Nr 228 około godz. 13.30 zapalił się z niewiadomych przyczyn samochód ciężarowy, załadowany materiałem łatwo palnym, benzyną i kalafonią, należący do firmy „Otto" z Górnego Śląska. — Płonący samochód ugasiła Straż Pożarna część materiałów uratowano. Szofer Tymieniecki i jego pomocnik, ciężko poparzeni, przewiezieni zostali do szpitala.

Zginął motocykl

(h) Z komórki przy ul. Kościuszki 48 zginął w nocy motocykl opatrzony numerem 38934, Nr. silnika 571931/63 z numerem fabrycznym 322033.

Ostrożnie z kąpielą

(a) W basenie przy zbiegu ulic Tuszyńskiej i Sanockiej zatonął w czasie kąpieli 9-letni Janusz Kalinowski.

Wybryki młodocianych przestępców

Zdemolowali pensjonat w Zakopanem

Władze bezpieczeństwa ujęły 4 młodocianych sprawców szeregu kradzieży i rabunków w osobach: Lecha Kalinowskiego, Zdzisława Ksamlera, Włodzimierza Geseka i Stefana Kempy, zamieszkałych w Krakowie, którzy podając się za harcerzy dostali się do pensjonatu „Zazula" w Zakopanem. Po 2 dniach pobytu zrabowali tam biżuterię i garderobę wartości 4.000.000 zł, po czym doszczętnie zdemolowali pensjonat, usiłując go podpalić.

Udany eksperyment

Kursy Przygotowawcze spełniają swe zadanie

W ubiegłym tygodniu odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji ZNMS - owcom, słuchaczom Roku Wstępnego. Niejednego może z towarzyszy zdziwiło to, że ZNMS zrobił to tak uroczyście. Bo i niby dlaczego? Do ZNMS-u przybywają stale nowi członkowie, często wręczane są im legitymacje i zawsze odbywa się to tak po prostu, bez żadnej „parady". Czemu więc teraz zrobiono inaczej?

Pamiętamy dobrze dyskusję, jaką wywołało utworzenie kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie. — Wiele się wtedy pisało i mówiło o „eksperymencie". Trzeba przyznać, że nazwa „eksperyment", aczkolwiek używana z ironią, była częściowo słuszna. Tak jest, został dokonany eksperyment, który dotychczas nie miał sobie równego, a który wynika ze zmiany ustroju społecznego.

I-szy Kurs Przygotowawczy został zakończony. Uczestnicy po zdaniu egzaminów przeszli na Rok Wstępny i zostali członkami Wspólnoty Akademickiej. A trzeba wiedzieć, że młodzież ta uczyła się i uczy nadal w warunkach bardzo ciężkich. Są to przeważnie zamiejscowi, którym rodzina pomóc nie może, utrzymujący się ze stypendiów w wysokości 1.500 zł miesięcznie. A mimo to uczą się wytrwale. Pracą swoją dowiedli, że zasłużyli na poparcie Państwa i społeczeństwa. Pracą swoją wykazali, że „eksperyment" miał rację bytu, pracą swoją zadokumentowali wytrwałość młodzieży robotniczej. — I właśnie w zrozumieniu znaczenia Kursów Wstępnych dla dzisiejszej rzeczywistości urządził Z. N. M. S. wspomniana wyżej uroczystość.

Rybak - wynalazca

zbudował nową maszynę do czyszczenia ryb

Czyszczenie ryb przeznaczonych dla przemysłu konserwowego i wędzarniczego wymaga wiele sił roboczych, co znacznie zwiększa koszty produkcji i utrudnia przetwórstwo ryb w szybkim czasie. Ostatnio pracownik jednej z placówek rybnych w Gdyni, ob. Balast, skonstruował specjalną maszynę, która w ciągu godziny oczyszcza 40 kg ryb.

Próby dały dodatnie wyniki. Nieznaczne ulepszenia pozwolą na zwiększenie wydajności maszyny, która jako wynalazek polski, zwróciła powszechną uwagę zainteresowanych.

7 dni był w drodze

list nadany w Łodzi do... Łodzi

(t) Praca naszej poczty została już w dużej mierze usprawniona.— Niemniej jednak zdarzają się jeszczy takie wypadki przetrzymywania korespondencji, że mimowoli nasuwa się porównanie z żółwiem. Wczoraj okazano nam list miejscowy, który był w drodze 7 dni.

List ten nadany został (pieczątka poczty) 27 czerwca rb. przez Wojewódzki Komitet Odbudowy Stolicy do Prezydium związku zawodowego pracowników gastronomicznych i hotelowych. Nadawca ma swą siedzibę w MRN przy ul. Nowotki 16, a adresat w domu OKZZ przy ul. Strzeleckiej 2. Zaproszenie na posiedzenie w dniu 1 lipca doręczone zostało związkowi dopiero w dniu wczorajszym — 4 lipca r. b.

Na częściowe usprawiedliwienie poczty trzeba powiedzieć, że wspomniany związek przeniósł się w ostatnich dniach na ul. Piotrkowską, o czym znajdowała się na kopercie odpowiednia adnotacja listonosza. Ale nawet ta okoliczność nie jest dostatecznym powodem, aby list był w drodze, aż cały tydzień. Bo podobno listy miejscowe winny być doręczone tego samego lub najdalej następnego dnia.

Ogłoszenie

Dyrekcja Miejskiego Ogrodu Zoologicznego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę: 220 mtr. siana i 80 mtr. koniczyny. W ofertach należy podać ceny loco ZOO lub rampa rozładunkowa dworca kaliskiego.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawe paszy należy składać **do dnia 16 lipca 1947 roku** w biurze Miejskiego Ogrodu Zoologicznego (Łódź, 11 Listopada 172/74) do godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10,30.

Dyrekcja Ogrodu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz nieprzyjęcie bez podania przyczyn wyboru oferenta.

Łódź, dnia 5 lipca 1947 r.

Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że uprawomocnioną uchwałą Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi Nr 15/47 z dnia 24 kwietnia 1947 r. ulica Radwańska, położona na terenie 7 Komisariatu M. O. została przemianowana na ulicę gen. Karola Świerczewskiego.

Łódź, dnia 5 lipca 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

GOSPODARKA PLANOWA

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalt
od 101 do 200 mm	zł 40.— za 1 mm szpalt
powyżej 200 mm	zł 50.— za 1 mm szpalt
W tekście	
do 100 mm	zł 40.— za 1 mm szpalt
od 101 do 200 mm	zł 50.— za 1 mm szpalt
powyżej 200 mm	zł 60.— za 1 mm szpalt
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25,— za 1 mm szpalt
od 51 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalt
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalt
powyżej 150 mm	zł 75,— za 1 mm szpalt
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,— za wyraz
handlowe	zł 25,— za wyraz
zguby	zł 20,— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,— za wyraz
W niedziele i święta 30 procent drożej.	Minimum 10 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż i kasa	261-93
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty:** miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

D—17744 Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.